OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, ŚRODA, 5 WRZEŚNIA 1928 ROKU. Nr. 245.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50, Konto czekowe P. K. O. — Warszawa 61.555. Cena egzemplarza 20 groszy.

Liga Narodów potępia Waldemarasa

a Waldemaras atakuje Ligę Narodów.

Genewa, 4.9. (AW) Wydany wczoraj przez Sekretarjat Ligi raport uzupełniający w sprawie działalności za rok ubiegły zawiera w zakresie rokowań polsko - litewskich wyjątko wo dla Polski pomyślną ocenę rzeczy.

Raport uzupełniający energicznie potępia manewr Waldemarasa i stwierdza jednocześnie wzorową lojalność Rządu polskiego, dla którego domaga się uznania i wdzięczności.

Po raz pierwszy zdarza się, iż Liga tak wyraźnie ocenia postępowanie rządu jednego z państw - członka Ligi i tak surowo potępia wykręty innego.

Berlin, 4.9. (Tel. wł.) „Tel. Union" ogłasza **wywiad swego korespondenta genewskiego z Waldemarasem.**

W wywiadzie tym dyktator litewski **wypowiada się przeciwko interwencji Ligi Narodów w sporze polsko - litewskim.**

Prace polsko - litewskiej konferencji w Królewcu — mówi Waldemaras — nie zostały dotąd zakończone, należy więc wyczekać dalszego biegu prac komisji zanim zapaść może decyzja jak ukształtuje się w przyszłości stosunek polsko - litewski.

Dlatego też nie może być na razie mowy o jakiejkolwiek zmianie charakteru dotychczasowych rokowań przez przyciągnięcie techniczne organów Ligi Narodów, bądź też osób trzecich.

Naturalnie wolno Lidze Narodów **zastanawiać się nad zagadnieniem polsko - litewskim jednak dyskusja ta nie będzie miała żadnego znaczenia dla dalszego toku rokowań polsko - litewskich.**

Najserdecaniejsze podziękowanie za wzięcie udziału w czasie zaślubin składają Druchnom i Druchom, a w szczególności Dh. Prezesowi J. Garbowskiemu i wice Prezesowi P. Maszczyńskiemu

nowożeńcy Witoldostwo Turscy

4977 Czołem

Kondolencje p emiera Bartla

DO PREMJERA FRANCUSKIEGO.

Warszawa, 4-9. (PAT.) Premjer Bartel przesłał na ręce francuskiego prezesa rady ministrów z okazji tragicznej śmierci ministra handlu Bokanowskiego, następującą depeszę:

Dowiedziawszy się o wielkiej stracie, którą rząd francuski poniósł przez śmierć swego wybitnego ministra Bokanowskiego — ofiary strasznej katastrofy w Toul — pragnę panu wyrazić najszczersze kondolencje Rządu polskiego.

(—) **Kazimierz Bartel.**

Wybitny polityk

AMERYKAŃSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 4-9. (AW.) Do Warszawy przybył p. Kelly, kierownik wydziału polityki wschodnio-europejskiej w departamencie stanu Stanów Zjednoczonych. P. Kelly odbędzie szereg konferencyj ze sferami oficjalnemi. Przed dwoma laty bawił p. Kelly już raz w Polsce.

Konferencja

Z PREMJEREM BARTLEM.

Warszawa, 4-9. (AW.) P. premjer Bartel przyjął dziś prezesa państwowego Banku rolnego prof. Ludkiewicza, a następnie p. ministra Składkowskiego, który po powrocie z urlopu objął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

Cramera i Hassela

URATOWAŁA EKSPEDYCJA RATUNKOWA.

Warszawa, 4-9. (AW.) Do Nowego Jorku nadeszła wiadomość, iż lotników Parkera Cramera i Hassela uratowała amerykańska ekspedycja uniwersytetu chicagowskiego, która przeprowadza w Grenlandji badania naukowe. Lotnicy wylądowali na wschodniem ramieniu fjordu Zukkertoppen, skąd ruszyli w dalszą drogę piechotą, żywiąc się przez 14 dni małemi porcjami suszonego mięsa.

Nowy lot transatlantycki.

Lotnicy francuscy wystartowali z lotnisk Le Bourget.

Le Bourget, 4-9. (PAT.) Assolant i Le Fevre odlecieli dziś o godz. 7.03 do Nowego Jorku.

O ile pogoda będzie pomyślna, lotnicy przelecą nad Azorami do Nowego Jorku, w przeciwnym razie skierują lot do Dakaru, następnie Pernabuco i Rio de Janeiro, będą lądowali w każdej z wzmiankowanych miejscowości, z Rio de Janeiro zaś polecą bezpośrednio do Nowego Jorku.

21 więźniów Polaków

przybędzie z kazamat litewskich do Polski.

Warszawa, 4-9. (AW.) W drugiej połowie bieżącego miesiąca zaraz po ukończeniu sesji Ligi Narodów nastąpi między Polską a Litwą wymiana więźniów politycznych. Wymianie tej podlegać będzie 21 Polaków, uwięzionych przez Litwinów w Kownie i Wormiach

Tajemnicze włamanie

do mieszkania prezesa Stronnictwa Narodowego we Lwowie.

Warszawa, 4.9. (Tel. wł.) Do mieszkania adwokata dr. Arnolda we Lwowie, prezesa Stronnictwa Narodowego, **podczas jego nieobecności dostali się włamywacze, którzy po wyłamaniu szuflad w biurku przeprowadzili gruntowną rewizję papierów i listów w nich znajdujących się.**

Srebro i kosztowności zostały nieruszone.

Włamywacze zabrali jedynie portfel, w którym znajdowało się 100 zł. i 10 dolarów.

Portfel ten wraz z pieniędzmi w nim znajdującemi się wrzucony został następnie do skrzynki pocztowej. Został on doręczony dr. Arnoldowi przez pocztę.

Władze policyjne wszczęły w tej sprawie śledztwo.

Kanclerz Seipel

wiceprezydentem Ligi Narodów.

Wiedeń, 4-9. (AW.) Pisma tutejsze z wielkiem zadowoleniem notują fakt, że **kanclerz Seipel został wybrany na wiceprezydenta zgromadzenia Ligi Narodów** i upatrują w tem dowód zaufania, jakiem się cieszy Austja u członków Ligi.

Kanclerz Seipel oświadczył w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „N. Fr. Presse", że **wybór ten był dla niego niespodzianką.**

O swojej rozmowie z Briandem zdradził tylko tyle, że **Briand był w doskonałem usposobieniu i okazywał wielkie zainteresowanie dla spraw austrjackich.**

Oszalały uczeń

steroryzował rewolwerem kolegów i profesora

Berlin, 4-9. — 17-letni uczeń szkoły realnej **dobył podczas lekcji rewolweru i steroryzował wykładającego nauczyciela, oraz struchlałych kolegów.**

Czas mijał, a nikt nie odważył się obezwładnić chłopaka, który, nasyciwszy się przerażeniem obecnych, z rewolwerem gotowym do strzału **wycofał się do ustępu i zabarykadował się.**

Dyrektor szkoły oraz zawezwany ojciec chłopaka **rokowali dwie godziny z szaleńcem o dobrowolne wydanie broni** i dopiero zawezwani agenci policyjni rozbroili go.

Stresemann pamiętał o przyjaciołach

chciał otrzymać kredyty w Paryżu dla Sowietów.

Warszawa, 4.9. (Tel. wł.) „Daily Telegraph" donosi, że Stresemann podczas swej rozmowy z Poincarem **poruszył sprawę rozszerzenia stosunków handlowych z Rosją sowiecką.**

Stresemann proponował wspólną akcję finansową wielkich mocarstw dla poparcia handlu z Rosją.

Poincare zajął stanowisko odmowne.

Motywem akcji Stresemanna była troska o kapitały niemieckie, **które przemysł Rzeszy umieścił w Rosji.**

W pierwszym rzędzie Stresemann był tu pośrednikiem o uzyskanie kredytów zagranicznych dla Sowietów.

Przystąpienie Sowietów do paktu Kellogа jest związane z temi staraniami.

Prawdopodobnie Sowiety wywarły na Stresemanna pewien nacisk, aby się podjąć tej akcji.

Odznaczenie

BOHATERSKICH LOTNIKÓW.

Warszawa, 4.9. (Tel. wł.) „Monitor Polski" ogłasza zarządzenie Rządu o nadaniu Krzyżów Zasługi lotnikom: ś. p. Szalasowi oraz majorom Idzikowskiemu i Kubali za wybitne zasługi na polu lotnictwa.

P. Strzelecki

DYREKTOREM DEPARTAMENTU SAMORZĄDOWEGO.

Warszawa, 4-9. (Tel. wł.) Komisarz rządowy na Lwów, p. Strzelecki, powróci z końcem września do Warszawy i obejmie stanowisko dyrektora departamentu samorządowego w M. S. W.

Pułk Beck

WYJECHAŁ Z RAPORTEM.

Warszawa, 4-9. (Tel. wł.) We wtorek wyjechał do Targoviszty z raportem do marsz. Piłsudskiego pułk. Beck.

Obrady

STRONNICTWA „PIASTA".

Warszawa, 4-9. (Tel. wł.) We wtorek obradowało stronnictwo „Piasta". Referat o sytuacji gospodarczej i politycznej wygłosił pos. Kiernik, a o zadaniach polityki ludowej pos. Rataj. Dyskusja przeniesiona została na środę.

Konfiskata

„GAZETY WARSZAWSKIEJ".

Warszawa, 4-9. (Tel. wł.) Środowe, prowincjonalne wydanie „Gazety Warszawskiej" zostało skonfiskowane.

Wypowiedzenie umowy

W ŁÓDZKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIEN.

Łódź, 4-9. (AW.) Komitet wykonawczy klasowego związku włókienniczego postanowił wypowiedzieć od dnia 15 bm. umowę w przemyśle. Na jutrzejszem zebraniu delegatów związku „Praca" ma również zapaść uchwała wypowiedzenia umowy. Związek chrześcjański odbędzie zebranie w sobotę, przyczem przewiduje się, że zapadnie decyzja w sprawie żądań podwyżkowych. Wkońcu bieżącego tygodnia ma się odbyć wspólne posiedzenie wszystkich trzech związków celem skoordynowania akcji w sprawie żądań podwyżki i regulacji płac.

Likwidacja niemieckiej

REPUBLIKI SOWIECKIEJ.

Moskwa, 4-9. — Władze sowieckie zwołały w Pokrowsku nad Wołgą zjazd sowietów niemieckiej republiki autonomicznej w RSFSR. Na zjeździe tym zapaść ma ostateczna uchwała o likwidacji wymienionej republiki i jej wcieleniu do administracyjnego obwodu Dolnej Wołgi.

Dr. Med.
L. POZNANSKI
powrócił
Specjalista chorób: uszu, nosa, gardła i płuc.
SOSNOWIEC, MAŁACHOWSKIEGO 9.
— TEL. 707 — 4810
Przyjmuje od 11 — 1 i od 5 — 7.
W niedzielę i święta od 12 — 1.

PRZEGLĄD PRASY

Nastroje lewicy polskiej.

Wystąpienie p. Stanisława Thugutta, stawiającego sobie pytanie, co będzie dalej i z rezygnacją wyczekującego dalszego biegu wypadków — spotkało się z zastrzeżeniami ze strony Piastowców, którzy w ostatnich czasach przybrali ton bojowy, o wiele inny aniżeli ich przedstawiciele na terenie parlamentarnym. Organ ich „Piast" porównywa ze stosunkami rosyjskiemi:

Tak jak on (Thugutt) myślał słynny pisarz i filozof rosyjski Tołstoj. Głosił on: „nie sprzeciwiaj się złu". To ujęcie wypłynęło z rosyjsko-mongolskiej duszy Moskala. P. Thugutt może się ani spostrzegł nawet, jak przesiąkł tą właśnie formułką. My Piastowcy sprzeciwiamy się złu. Z tem, co uznajemy za złe, walczymy. To wynika z naszego sposobu myślenia zachodniego, polskiego, opartego o łacińsko-chrześcjańską demokrację.

P. Malinowski sumituje się w „Wyzwoleniu", że ono wysunęło w swym programie wybór Prezydenta przez plebiscyt. Obecnie jednak przekonało się, iż idea ta nie jest fortunna, gdyż jeszcze bardziej odsunęłaby masy ludowe od wpływu na wybór Głowy Państwa, a dałaby jedynie pole agitacji demagogicznej, któraby poderwała autorytet Prezydenta. Dlatego też na zjeździe Wyzwolenia, który się ma odbyć w Lublinie dnia 7 listopada w rocznicę powstania rządu lubelskiego, sprawa ta będzie przedstawiona i odpowiedni punkt programu Wyzwolenia zmieniony, stronnictwo wypowie się bowiem za wyborem przez Zgromadzenie Narodowe jak dotąd.

Stapińskiego musiano czemś zadrasnąć. W ostatnich numerach „Przyjaciela ludu" staje się kapryśny, wahający, niekiedy namiętny. Wiadomość o zjednoczeniu organizacyj rolniczych wywołała furję wzburzenia. Dowodząc, że pierwszem przykazaniem polityki rolniczej chłopskiej musi być reforma rolna, stwierdza, że żadne „zjednoczenia" tej konieczności nie załatwia, a to, co się stało

to są kpiny ze zdrowego rozumu. Rząd dbały o spokój i porządek, nie powinien zezwalać na takie wyzywanie masy chłopskiej. Taka spółka jest równoznaczna z niewolą, pańszczyzna.

Mój Boże, zdawało się, że w walce demagogicznej przynajmniej teraz pozostawią działacze chłopscy ś. p. pańszczyznę w błogim spokoju, tymczasem zaś okazuje się, że zjawia się ona jak duch Banka, zależnie od okoliczności i potrzeby. Sami przywódcy, szafujący tak demagogicznemi argumentami, wystawiają sobie ujemne świadectwo, gdyż wykazują, że nie wychowali i uobywatelili chłopa na tyle, by nie dopuszczał takich fantazyj do dyskusji poważnej.

Reformy Konstytucji obawia się bardzo, widząc w tych zamiarach chęć uszczuplenia praw chłopskich i przestrzega przed naruszeniem czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego. Piąty przymiotnyk: proporcjonalność p. Stapiński już podarował, wypowiadając się za jednomandatowemi okręgami. Przebija z jego słów obawa utraty przy reformie Konstytucji wpływów na lud przez działaczy tego typu, co on sam.

Huragan na Krymie
7 OSÓB ZABITYCH.

Moskwa, 4-9. (PAT.) Huragan, który szalał ostatnio na Krymie, wyrządził olbrzymie szkody. 7 osób poniosło śmierć, zginęło wiele bydła, a ulice zalane stały wodą.

Pod opiekuńcze skrzydła Włoch
pragnie schronić się ze swem państwem Zogu I.

Rzym, 4.9. (PAT) Agencja Stefani'ego podaje: Natychmiast po dokonaniu zmiany ustroju państwa w Albanji i wstąpieniu na tron Zogu I rząd albański wystosował do posła włoskiego w Tiranie notę, **zawiadamiającą rząd włoski o proklamowaniu ust[r]oju monarchistycznego.**

Dalej nota zapewnia, że rząd królewski Albanji uważa **przyjaźń Włoch za podstawowy czynnik pokoju, bez którego naród albański nie mógłby dążyć do pomyślności.**

Rząd albański będzie zawsze gotów respektować w duchu jaknajbardziej lojalnym układy i zobowiązania, zawarte w ostatnich latach pomiędzy Włochami i Albanją. Albanja pozostanie zawsze szczerze wierną swej serdecznej sojuszniczce. Rząd albański nie omieszka nigdy porozumiewać się ze swym sojusznikiem, a zwłaszcza w każdej kwestji, tyczącej sytuacji na Bałkanach.

W odpowiedzi na notę albańską poseł włoski zawiadomił, że rząd włoski polecił mu wejść **natychmiast w oficjalne stosunki z królewskim rządem Albanji** i przedstawić nowe listy uwierzytelniające jego królewskiej mości Zogu I.

Królewski rząd włoski uważa wprowadzenie ustroju monarchistycznego w Albanji **za szczęśliwe wydarzenie, które, zacieśniając jeszcze bardziej węzły pomiędzy obu krajami, zapewnia ciągłość wspólnej polityki,** której najwyższym wyrazem jest traktat sojuszniczy.

W zakończeniu nota włoska zapewnia, że rząd włoski nie omieszka nigdy porozumiewać się z rządem albańskim we wszystkiem tem, co mogłoby dotyczyć wspólnych interesów, jak również postępować zgodnie we wszystkich kwestjach, dotyczących sytuacji na Bałkanach.

Za szczere oznaki zainteresowania się współczucie i pomoc okazane tak podczas choroby, jak i oddania ostatniej posługi przedwcześnie zmarłej i nieodżałowanej

ś. p. ZOFJI CISSOWSKIEJ

składają serdeczne Bóg zapłać, górnikom, rzemieślnikom i płuczce kopalni galmanu w Bolesławiu, urzędnikom, duchowieństwu, Dyrekcji Tow. Sosnowieckiego, Straży Ogniowej, wszystkim instytucjom społecznym inteligencji i wszystkim dobrym znajomym i przyjaciołom

5025

Mąż i Córki.

Jugosławja protestuje
przeciwko zmianie republiki Albańskiej na Królestwo.

Wiedeń, 4.9. (PAT) Z Tirany donoszą, że **jugosłowiański rząd zaprotestował przeciwko temu, iż król Zogu nazwał się królem wszystkich Albańczyków.**

Poseł jugosłowiański w Tiranie nie wróci na swe dotychczasowe stanowisko ze względu na stan swego zdrowia.

Wobec tego kierownictwo poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie objął charge d' affaires.

Nic nie znaleziono
na wyspie Etge.

Oslo, 4.9. (PAT) Szef ekspedycji Weslekarie oświadczył, że wyspa Etge była dokładnie zbadana i przeszukana.

Weslekarie przypuszcza, że dymy, które były widziane ze statków, pochodzą od ognisk myśliwskich lub rybackich.

350,000 chorych na dengue
premjer grecki Venizelos również chory.

Berlin, 4.9. (Tel. wł.) Rząd grecki podaje do wiadomości, **że na dengue zachorowało dotychczas 350.000 osób.**

Liczba wypadków śmierci jest stosunkowo niewielka i wynosi 3 — 5 na tysiąc.

W Atenach niema ulicy, w której połowa mieszkańców nie byłaby chora.

W jednej z ulic na 1.000 mieszkańców zachorowało 800.

Grecki prezydent ministrów **Venizelos uległ również lekkiemu zachorzeniu na dengue i umieszczony jest w szpitalu.**

Stan jego zdrowia nie jest niepokojący.

Epidemja, która dotychczas szerzyła się w Grecji, Bułgarji i Turcji, **przerzuciła się obecnie, według doniesień z Kairu, do Egiptu.**

Sekretarz Churchilla
porwany przez opryszków.

Londyn, 4-9. — „Daily Express" donosi z Marsylji, że **prywatny sekretarz angielskiego ministra skarbu Churchill'a, Marsh, który był na wywczasach na Korsyce wraz ze swoją siostrzenicą, wpadł w ręce bandytów i przez jakiś czas nie było o nim żadnych wiadomości.**

Teraz dopiero znaleziono go **w stanie zupełnego wyczerpania** w miejscowości Pjana w skrytce bandytów. Marsh zniknął z oczu swojej siostrzenicy w sobotę podczas wycieczki w góry. Poszukiwania Marsha trwały 48 godzin.

Herszt bandytów
obrońcą czci niewieściej.

Warszawa, 4-9. (Tel. wł.) Onegdaj późną nocą do domku dróżnika kolejowego w Ząbkach — Czajkowskiego wdarło się 4 zamaskowanych bandytów, którzy **steroryzowawszy rodzinę Czajkowskich nożami i rewolwerami,** przystąpili do „roboty".

Powyciągali z łóżek prześcieradła, podarli je na pasy i poskręcanemi z nich sznurami **poczęli krępować ręce i nogi wszystkim domownikom.**

Gdy wszyscy byli już skrępowani — bandyci rozpoczęli systematyczne przetrząsanie całego domostwa. Rabowali wszystko, co przedstawiało jakąś wartość: więc garderobę, te trochę biżuterji, jaką Czajkowscy mieli i 120 zł. gotówką.

Gdy przetrząsnęli już każdy zakamarek, jeden z opryszków, patrząc pożądliwym okiem na powiązane córki dróżnika, odezwał się do towarzyszy:

— No, chłopcy, teraz sobie pohulamy!...

Dziewczyny krzyknęły rozpaczliwie...

Tu jednak stała się rzecz niespodziewana. Herszt bandy podskoczył do opryszka:

— Ani mi się ważyć! — krzyknął groźnie. — **Precz z chałupy! Niech mi który tylko podejdzie do dziewczyny, łeb rozwalę!**

Pomruk niezadowolenia był odpowiedzią. Opryszki nie chcieli słuchać. Wśród ohydnych przekleństw **rzucili się na swego prowodyra.** Rozpoczęła się szarpanina. Popłynęła krew.

Mimo przewagi liczebnej — przewódca zdołał wreszcie uporać się ze swymi kamratami.

Wyrzucił ich z izby.

Ta miła wizyta trwała w mieszkaniu Czajkowskich około 3 godzin. Wreszcie bandyci zagroziwszy domownikom śmiercią, jeśliby ważyli się alarmować kogokolwiek, zniknęli w ciemnościach nocy.

Dochodzenie w sprawie napadu podjął komendant pow. Warszawskiego, nadkom. Sobota.

Walka
O KSIĘCIA HOHENZOLLERNA.

Berlin, 4.9. (Tel. wł.) Na kongresie Stahlhelmu w Brandenburgji zjawił się także książę Hohenzollern August Wilhelm, którego już w ulicy dworcowej przywitały grupy komunistów, opluwając go i obrzucając kamieniami.

Szydzono z księcia Hohenzollerna i grożono mu obiciem.

Pomiędzy Stahlhelmowcami broniącemi księcia a komunistami doszło do krwawej bójki.

Kilku komunistów i stahlhelmowców zostało ranionych pchnięciami noża.

Policja aresztowała kilku komunistów i rozpędziła walczących.

Neutralność St. Zjednoczonych
WOBEC SPRAWY NADRENJI.

Nowy Jork, 4-9. — Departament państwowy St. Zjednoczonych oświadcza, że pakt Kelloga nie wpłynie na zmianę polityki Ameryki wobec Europy. Stany Zjednoczone nie mają zamiaru zająć stanowiska wobec problematu Nadrenji. Rozwiązanie kwestji tej jest wyłącznie sprawą Europy.

Chmurno lecz cieplej
PRZEPOWIADA PIM.

Warszawa, 4-9. (Tel. wł.) Dziś w całej Polsce przeważnie chmurno. Temperatura w Warszawie o godz. 8 r. było 12, we Lwowie 12, w Zakopanem 10, w Morskiem Oku 9, na Hali Gąsienicowej 7, w Poznaniu 10, w Lublinie 13, w Kielcach 12, w Bydgoszczy 12, w Krakowie 11, w Wilnie 11.

W środę w Polsce północnej i środkowej chmurno, na wybrzeżu i w Wileńszczyźnie przelotne deszcze, w **południowej i zachodniej Polsce zachmurzenie umiarkowane i miejscami mgła. Dość ciepło.** Słabe wiatry miejscowe lub cisza w znacznej części kraju. W północnej części umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Popierajcie L. O. P. P.

Poglądy naszych sąsiadów na wojnę przyszłości.

(I) Mimo konferencyj rozbrojeniowych traktatu waszyngtońskiego, paktu Kelloga państwa całego świata nie zaniedbują spraw przyszłej wojny. Polska otoczona trzema wrogami, czychającemi tylko na chwilę odwetu, musi zdać sobie sprawę, czem jej grozi wojna przyszłości. Opinje naszych sąsiadów co do powyższego są bardzo ciekawe i godne przytoczenia.

Otóż chemik sowiecki dr. Fiszman w książce wydanej w r. 1926 p. t. „Gazowaja wojna“ pisze:

„Cała historja wojen składa się z przekroczeń różnego rodzaju konwencyj, gdyż nikt w nie nigdy na serjo nie wierzy, ani też będzie wierzyć. Użycie gazów w walce jest ludzkie gdyż według amerykańskiej statystyki z żołnierzy zatrutych wyzdrowiało 94.65 proc., pozostało inwalidami 3.62 proc., zmarło zaledwie 1.73 proc., kiedy odpowiednia statystyka rannych daje uzdrowieńców 62.68 proc., inwalidów 12.67 proc., zmarłych 24.65 proc.“.

Nie przychodzi mu na myśl, że w r. 1915 nie było żadnych środków obrony przeciwgazowej i dlatego straty były tak olbrzymie i wzbudzające grozę; dopiero późniejszy rozwój wojny gazowej doprowadził do tego, że odsetek otrutych śmiertelnie okazał się znacznie mniejszy niż oczekiwano.

„Żadna broń nie jest humanitarną — pisze dr. Fiszman — bo wogóle nie jest humanitarną sama wojna, trzeba z nią walczyć, bo w niej leży jedno zło, a nie w użyciu tej czy innej broni“.

Ale wniosek, jaki stąd wyprowadza jest całkiem nieoczekiwany.

„My — Sowiety nie zgadzamy się z humanitarnością; nowa broń aerochemiczna jest najpotężniejszym wyrazem techniki wojennej, bronią najpotężniejszą i najstraszniejszą, widzimy dobrze całą grozę przyszłej wojny chemicznej, ponieważ jednak rewolucja musi zwyciężyć, więc musi się posługiwać i dobrze władać tym rodzajem walki. Naprężymy wszystkie nasze siły dla wszechstronnego opanowania i poznania nowej broni, aby przez zwycięstwo czerwonego sztandaru nad całym światem położyć wogóle koniec wojnom. Dotychczasowy postęp w wojnach polegał na ich „mechanizacji“ czyli na wprowadzaniu na pole walki coraz to doskonalszych i nowych maszyn, w coraz większej ilości . Dotychczasowa mechanizacja wojny ustępuje miejsca „aerochemizacji“ polegającej na masowem stosowaniu samolotów i coraz silniejszych środków walki chemicznej. Samolot przenikający na tyły przeciwnika rozrzucający trwałe gazy trujące, lub parzące uniemożliwi przeciwnikowi życie na czas dłuższy. Gazy te i płyny trujące, zapełniają całą przestrzeń, okopy, ulice, piwnice, pola i lasy na dłuższy czas, nie przeszkadza im nawet noc i mgła, wręcz odwrotnie, — potęguje ich działanie. Jeden samolot może zatruć powierzchnię kilku kilometrów kwadratowych w tym stopniu, że żadna żywa komórka nie będzie mogła tam egzystować. Zikną wobec tego granice pola walki, rozciągać się ona będzie wszędzie tam gdzie doleci samolot. Siła i znaczenie ataku aerochemicznego nie są dotychczas ocenione, gdyż nie był on jeszcze stosowany, ale wszystkie państwa liczą się z tem, jest powiem faktem, że samolot niezależnie od linji frontu i jej obsady przenika w głąb kraju i na każdy objekt nieprzyjacielski może rzucić olbrzymią ilość materjału wybuchowego, lub trującego. Przeciw takiemu atakowi nic nie poradzą najpotężniejsze siły lądowe i morskie gdyż samolot jest nowoczesną armatą ostrzeliwującą wewnątrz kraju jego najważniejsze, życiowe centra. Materjał wybuchowy zejdzie na drugi plan, będzie on tylko torował drogę wielkim masom trucizn, które przenikną wszędzie. Po pierwszym ataku aerochemicznym nastąpi drugi i następne; będzie zatruta atmosfera, ziemia, woda i środki spożywcze, wogóle będzie uniemożliwione istnienie. Jedynie skuteczną bronią przeciw najazdom lotniczym będzie takiż kontratak. Dlatego też awangardą przyszłych bojów będzie wojna lotników o panowanie w powietrzu; kto je posiędzie, zdobędzie wielkie nasze zwycięstwa. Trzeba nam samolotów i samolotów — woła w zakończeniu dr. Fiszman — i rozwiniętego przemysłu chemicznego, który dostarczy wielkich ilości gazów bojowych“.

W tych ponurych obrazach jest dużo przesady; na każdy gaz i truciznę można znaleźć obronę i odtrutkę na atak w powietrzu — kontratak. Na przyszłą wojnę chemiczną należy patrzeć spokojnie, trzeba tylko o niej pamiętać i być przygotowanym do obrony“.

Inż. Ludwik Łakomski.

Jak się wybiera prezydenta
w Stanach Zjednoczonych.

Wobec zbliżających się wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych należy przypomnieć, że wybory te odbywają się w zupełnie inny sposób, niż podobne wybory w państwach europejskich. Aby zrozumieć i ocenić znaczenie wyborów prezydenta, należy wziąć pod uwagę ten fakt, że jakkolwiek prezydent Stanów Zjednoczonych wybierany jest bezpośrednio w powszechnem głosowaniu, **ogół głosuje na elektorów, a ci dopiero wybierają prezydenta.** Dotychczas nie zdarzyło się jeszcze, by który z elektorów działał wbrew woli wyborców, dlatego też naród, wybierając elektorów, wybiera faktycznie prezydenta i tem się właśnie tłumaczy, że już po wyborach elektorów wiadome będzie, kto zostanie prezydentem.

Każdy stan ma prawo do tylu elektorów, ilu ma przedstawicieli na kongresie. Każdy stan ma po dwóch senatorów, a liczba kongresmanów zależy od liczby ludności. Każda partja układa swoją listę elektorów. Nazwiska ich widnieją na t. zw. „tykiecie“ partyjnym i wyborca w dniu wyborów zatwierdza tylko ową listę. Najważniejszą chwilą dla ogółu głosujących są **prawybory, t. j. wybieranie delegatów na zjazdy partyjne, stanowe i ogólno - krajowe.** Na zjazdach tych decyduje się o nominacji kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta. Formalny wybór prezydenta i wiceprezydenta odbywa się w styczniu. Elektorzy każdego stanu zbierają się w jego stolicy i głosują przez balotowanie. W drugą środę lutego otwierają baloty, nadesłane ze wszystkich stanów i obliczanie odbywa się w obecności członków Kongresu. Kandydaci, którzy otrzymali większaść głosów, zwróconych na prezydenta i wiceprezydenta ogłaszani są jako wybrani na dane urzędy. Na wypadek, gdy żaden z kandydatów nie otrzyma większości głosów elektoralnych, wówczas Izba reprezentantów wybiera prezydenta z pośród trzech najsilniejszych kandydatów. W ten sposób był wybrany Tomasz Jefferson i John Quincy Adams. Jeżeli żaden z kandydatów na wiceprezydenta nie otrzyma większości głosów elektoralnych, wówczas Senat wybiera wiceprezydenta z pośród dwóch przodujących kandydatów. Kandydat musi być obywatelem amerykańskim, mieć przynajmniej 35 lat i zamieszkiwać conajmniej 14 lat w Stanach Zjednoczonych. Stany Zjednoczone miały dotychczas 30 prezydentów. Z tej liczby 17 było pochodzenia angielskiego, 9 szkockiego, 2 holenderskiego i jeden Walijczyk. Dotychczas większość z nich, to adwokaci z zawodu. Waszyngton był rolnikiem, a Fillmore i Johnson byli krawcami.

W obecnych wyborach prawdopodobnem jest zwycięstwo lepiej zorganizowanej partji republikańskiej, jakkolwiek popularną jest również kandydatura Alfreda Smitha. Dużo będzie zależało od kampanji osobistej kandydatów w jesieni r. b. Według znawców stosunków amerykańskich — nadchodzące wybory stanowią zapasy między partją bardzo popularną, t. j. Hooverem na czele i partją mniej popularną, t. j. demokratyczną z bardzo popularnym gubernatorem Smithem na czele. Zdaniem niektórych, osobistość gubernatora Smitha jest tak silną, że może on podczas kampanji wyborczej sprawić sporo niespodzianek swym przeciwnikom.

Rozwój jedwabnictwa w Polsce.
Jedwabnicza stacja doświadczalna na Śląsku.

P. Jan Maroszczyk, leśniczy, instruktor jedwabnictwa i kierownik pierwszej górnośląskiej doświadczalnej stacji jedwabniczej w Wodzisławiu, zamieścił w „Polsce Zachodniej“ b. aktualny artykuł, z którego najważniejsze ustępy podajemy.

Czteroletnie doświadczenie przy udziale kilkudziesięciu hodowlach jedwabnika morwowego (Bombyx Mori), prowadzonych w różnych odcinkach kraju, dowiodły, że hodowla jedwabnika morwowego w Polsce nietylko udaje się, ale częściowo daje pomyślniejsze rezultaty, niż w krajach południowych, o ile jest racjonalnie i fachowo prowadzona.

W roku 1927 zostało w całej Polsce około **4000 kg. oprzędów (kokonów)** wyprodukowane, a przewidziana produkcja obrzędów w roku 1928 ma **przeszło 6000 kg. wynosić.** Podstawą hodowli jedwabnika morwowego są drzewa morwowe, które rosną nieomal na każdej glebie, czego dowodem, że w **całej Polsce jest około 10.000 drzew morwowych** (na Górnym Śląsku przeszło 300), które można pojedyńczo lub w większej ilości napotkać jako starsze okazy. Są to w większej części drzewa morwy białej (Moros alba) i częściowo drzewa morwy czarnej (Moros nigra).

Twierdzenie, że liście morwy czarnej do hodowli jedwabnika nie są zdatne, jest kłamstwem. Znana ona jest w Europie od niepamiętnych czasów i przed wprowadzeniem i rozpowszechnieniem w Europie morwy białej, do hodowli jedwabnika używano powszechnie liści morwy czarnej. Jest prawdą, że liście morwy białej i przez nie wykłute gąsieniki jedwabnika niechętnie bywają zjadane, ale niezbitą prawdą jest również, że hodowanie jedwabnika liśćmi morwy czarnej są odporne na wszelkiego rodzaju choroby, czego dowodem, że do czasu karmienia w Europie jedwabnika liśćmi morwy czarnej, zarazy ani inne choroby w większej mierze nie były znane, zaś w dużej mierze do upadku jedwabnictwa w Europie w połowie 19-go wieku od roku 1854 przyczyniła się morwa biała.

Narazie radzę wszystkim tym, którzy chcą hodować jedwabnika morwowego, **kupować jajeczka jedwabnika tylko celkowej produkcji systemu Pasteur'a.** O ile są pod ręką drzewa morwy białej i morwy czarnej, w pierwszych 2 okresach należałoby wykłute gąsieniczki karmić liśćmi morwy białej, a w ostatnich 2 okresach dawać wspólnie z liśćmi morwy czarnej, przez co będą gącienice odporniejsze na różnego rodzaju choroby. Więc utwórzmy własny przemysł jedwabny tak, jak to robiły inne kraje, a setki tysięcy małorolnych jak i bezrobotnych znajdzie nowe pole zarobkowania.

Aby Górny Śląsk, który przemysłowo w Polsce jest najbardziej rozwinięty i pod tym względem w nowym przemyśle jedwabniczym nie figurował na ostatniem miejscu, założyłem, jak już wiadomo, **pierwszą doświadczalną stację jedwabniczą w Wodzisławiu w 1927 roku.** Na ten cel magistrat jak i rada miejska uchwaliła mi 1000 złotych bezprocentowej pożyczki na okres dwuletni, spłatna po tym czasie w miesięcznych ratach w wysokości 30 zł.

Wymieniona stacja jedwabnicza ma na razie siedzibę w leśniczówce miejskiej w Wodzisławiu. Pierwszym celem tej stacji jest zajmowanie się hodowlą drzew morwowych na większą skalę i tego roku zostanie 5 kg. nasienia morwowego wysiane, aby móc później po jaknajniższych cenach przyszłym hodowcom jedwabnika morwowego dostarczać potrzebną ilość drzewek morwowych. Zaznaczam, że będę bezwzględną konkurencję prowadził przeciw tym, którzy małoprocentowym zyskiem się nie zadowalniają, ale za drzewka morwowe żądają 200 — 300 proc. więcej jak w innych krajach.

Równocześnie założyłem na początku 1928 r. **Śląskie Towarzystwo jedwabnicze w Wodzisławiu,** które ma na celu popieranie jedwabnictwa na G. Śląsku

a) przez dostarczenie członkom za płacone składki drzewka morwowe;

b) bezpłatne wyszkolenie członków praktycznie w jedwabnictwie i zakładaniu hodowli jedwabnika;

c) wykłady publiczne o jedwabnictwie i zakładanie filji Śląskiego Tow. Jedwabniczego w poszczególnych miejscowościach.

Gdyby jedwabnictwo w Polsce znalazło należyte poparcie i było racjonalnie prowadzone, to **po 10 latach posiadalibyśmy około 50 miljonów drzewek morwowych** i bylibyśmy w stanie przez hodowlę jedwabników otrzymać **rocznie przeszło 10 miljonów kg. kokonów, przedstawiających wartość przeszło 90 miljonów złotych.**

Zaś owe 30 miljonów zł., które Polska wydaje rokrocznie na sprowadzanie surowca jedwab. z zagranicy, pozostałyby w kraju, a za przeszło 60 miljonów zł. mogłaby Polska ten tak poszukiwany i niezbędny surowiec eksportować do innych krajów; a dwa razy więcej by osiągnęła gdyby surowiec ten wyrabiany był w kraju i gotowe fabrykaty wywoziła. Przez taki rozwój **zajmowałoby się około 500.000 małorolnych hodowlą jedwabnika, przez co powiększyliby swój szczupły dochód rocznie o 450 zł.**

Wiemy nadto dobrze, że nietylko liście z drzew morwowych zużytkuje się na niezbędny pokarm gąsienicy jedwabnika, ale również owoce morwowe, które zawierają bardzo znaczny procent cukru, **służyć mogą do wyrobu wina,** które co do jakości wcale nie różni się od prawdziwych zagranicznych.

Otóż po 20 latach, mając w Polsce 1 miljon hodowców jedwabnika gdy każdy z nich miałby zasadzone 100 drzew morwowych, bylibyśmy w stanie nietylko raz tyle wyprodukować przez hodowlę jedwabnika, jak powyżej podana ilość kg. kokonów, ale również **bylibyśmy w stanie wyprodukować rocznie 500 miljonów ltr. wina morwowego** w wartości (licząc 2 zł. za 1 ltr.) 1 miljard złotych.

„Zegar Śmierci“ w Anglji
JAK ZEGAR STANIE, KTOŚ Z LOKATORÓW UMIERA.

Wielu ludzi, nawet wśród narodów cywilizowanych wierzy do tej pory w różne gusła i zabobony. Do narodów stojących na najwyższym stopniu kultury, a równocześnie bardzo zabobonnych należą Anglicy. To też nic dziwnego, że niektóre pisma angielskie zajmują się obecnie słynnym „zegarem śmierci“, znajdującym się od r. 1540 na zamku Hampton Court.

Jak kroniki wspominają, zegar ten stanął w nocy dnia 2 marca 1619 r., punktualnie o tej samej godzinie, gdy wyzionęła ducha zamieszkała w tym pałacu królowa Anna duńska, żona Jakóba I.

Ostatnio, od czterdziestu lat, zamieszkiwała zamek Hampton Court lady Mac Gregor. Od pewnego czasu, pozostawała generałowa ciężko chora, w szpitalu St. Mary Abbot w Kenfinton. Dnia 6 lipca rb. stanął zegar na zamku Hampton Court i okazuje się punktualnie w tym samym czasie, gdy zmarła generałowa.

Według podań i wierzeń tamtejszych mieszkańców, „zegar śmierci“ staje każdorazowo, gdy umiera jakaś osoba, która przez dłuższy przeciąg czasu zamieszkiwała zamek.

Czeskosłowacki lot
PRAGA — MOSKWA — OMSK.

Dnia 31 sierpnia r. b. startował w Pradze do lotu Praga — Moskwa — Omsk znany lotnik czeskosłowacki, major Vicherek, na czeskim aparecie „Avia B H IIb“. Marszruta majora Vicherka prowadzi przez niemiecki Śląsk i Polskę do Moskwy, a stamtąd przez Urał wdłuż linji kolei transsyberyjskeij do Omska. Waga samolotu wynosi brutto 814 kilogramów, netto — 346 kg., lotnik waży 65 kilogramów.



Junoderma

Żądać w aptekach, drogerjach i perfumerjach. 486-57

UWAGI.

Fiasco komunistyczne.

Co roku w pierwszą niedzielę września komuniści organizują dzień komunistycznej młodzieży międzynarodowej. Dzień ten jest początkiem tygodnia propagandy komunizmu wśród młodzieży i wojska, składającego się również z ludzi młodych. W okresie tym komuniści jak najgłośniej rzucają hasło: — Wojna wojnie! —, rozrzucają tysiące odezw i komunikatów, przepełnionych inwektywami pod adresem wszystkiego, co polskie. Kosztuje to masę pieniędzy, a skutek kiepski.

Właśnie na ub. niedzielę wypadł dzień młodzieży komunistycznej. Jak słabą jest organizacja komunistów na terenie Zagłębia dowodzi fakt, że w jednym tylko Będzinie na Ksawerze okazali chęć urządzenia manifestacji w obecności zaledwie 100 osób.

Społeczeństwo polskie sądzi o wpływach komunistycznych na podstawie wyborów do Sejmu, praktyka jednak dnia codziennego wykazuje, że są to tylko wpływy doraźne, że na listę komunistyczną oddawali głosy bynajmniej nie komuniści, lecz spokojni wyborcy, otumanieni demagogją. Wtedy zaś, gdy wchodzi w grę jawne zamanifestowanie przynależności politycznej, komuniści nie znajdują zwolenników.

Dzień młodzieży komunistycznej, a więc dzień elementu najbardziej podatnego do wykazania swej żywotności, spalił w Zagłębiu na panewce i sami komuniści przyznają, że nie przewidywali takiej klęski. Obojętność młodzieży wobec destrukcyjnych haseł komunistycznych tak speszyła miejscowych bolszewików, iż już prawdopodobnie dadzą spokój dalszej agitacji na rzecz tygodnia międzynarodowej młodzieży komunistycznej.

Wśród wojska, które zazwyczaj w tym okresie, jest terenem szczególniej uwagi komunistów, nie znaleziono dotąd ani jednej odezwy, co po inne lata na terenie Zagłębia działo się dość często. Przestraszeni jednak postawą naszych dzielnych wojaków, komuniści przyszli do wniosku, że z ludźmi w mundurach lepiej nie zaczynać i dali im spokój.

Trzeba dodać, że w Zagłębiu poczęli sobie komuniści tak głupio, iż nie tylko młodzież, ale i dziecko zrozumiałoby, iż sobie ktoś z niego kpiny urządza. Wydano mianowicie odezwę, redagowaną w Zagłębiu. W odezwie tej, pisanej stylem ohydnym i obrzucającej błotem marsz. Piłsudskiego, komuniści zapewniają, że pojechał on po to do Rumunji, aby ją namówić do wojny z Rosją. Wypisywanie takich bredni musi się, rzecz prosta, zemścić na powodzeniu imprez komunistycznych.

Wogóle komuniści na dzień młodzieży wydali olbrzymią masę odezw drukowanych, oraz komunikatów i okólników, pisanych na maszynie. Gdyby wziąć tylko po jednym egzemplarzu tej literatury, zebrałoby się papieru wagi kilku kilogramów.

Nietrudno sobie wyobrazić, jak dużo pieniędzy moskiewskich i robotniczych musiały pochłonąć te wydawnictwa.

I nic z tego.

Po dwudziestu latach
w rodzinne strony...

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego“).

Parana, w lipcu 1928 r.

Przed kilkoma tygodniami wyjechał do kraju, po dwudziestu przeszło latach pracy misjonarskiej w puszczach i wertepach parańskich, ks. Franciszek Komander, urodzony w Milowicach, celem restaurowania nadwerężonego już zdrowia, w ojczystym klimacie.

Ksiądz Fr. Komander pierwszych 6 lat przebył na kolonji Orleans, gdzie jako młody wikary zapoznawał się z językiem i obyczajami brazylijskiemi.

Stąd udaje się, już jako proboszcz, do Agua Bramca, gdzie przebywa 3 lata; następnie w kol. Abranches 3 lat; wreszcie do Irahy, gdzie objeżdżając ogromną parafję konno, spędza wśród puszczy całe tygodnie, tylko w towarzystwie przewodnika. W kapliczkach ukrytych w gąszczach lasów i kapoerów, — chrzci, daje ślub, nawraca i naucza Indjan, Caboelów i kolonistów polskich, — przez lat trzy.

W końcu, wyczerpany fizycznie, obejmuje parafję Catandura. Lecz i tu praca ponad siły. Jeden ksiądz, a trzy kościoły do obsłużenia, nie licząc kaplic, i to w odległości od siebie najmniej piętnastu kilometrów. Więc po trzech latach, znużony i pragnący wytchnienia, żarty tęsknotą za krajem, —wraca ks. Komander do rodzinnego Sosnowca, żegnany z wielkiem żalem przez przyjaciół i parafjan.

Życząc czcigodnemu proboszczowi szybkiego powrotu do zdrowia, pod polskiem niebem, prosimy o pozdrowienie tej Ojczyzny, którą nieprędko, a może już nigdy nie ujrzymy.

Czesław Mazurek.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

5 Środa — Dziś Wawrzyńca. Jutro Eugenjusza M. Wsch. słońca 4 m. 54. Zach. „ 18 m. 15

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Ona moja jedyna“ (Flirt na plaży).

Program radjowy

ŚRODA 5 WRZEŚNIA.

KATOWICE.

16.40 — Komunikaty polsk. Zw. zrzesz. gosp. woj. Śl.
17.00 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla młodzieży.
17.25 — Odczyt p. t. „Ze skarbca dawnej mowy polskiej. Starożytność gwary śląskiej“ — wygł. p. Edward Rybarz.
18.00 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Pogadankę z działu: „Gospodyni śląska“ — wygł. p. Kamila Nitschowa.
19.55 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 — Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiej Śląska“ — wygł. wizytator dr. Farnik.
20.15 — transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.00 — sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P.A.T. i sportowy.

× **DODATKI KOMUNALNE DO PATENTÓW.** W myśl okólnika Min. skarbu z dnia 7 grudnia 1924 r., dodatki komunalne do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych były pobierane wedle norm, ustalonych rozporządzeniem Min. skarbu z dnia 24 grudnia 1923 r., a nie według norm, zawartych w art. 78 ustawy o monopolu spirytusowym z dn. 31 grudnia 1924 r. Odwołania w tej mierze Min. skarbu pozostawiło bez skutku. Obecnie Najwyższy Trybunał administracyjny nie uznał zapatrywania Min. skarbu w tej mierze za słuszne i orzekł, że zaskarżone przez samorządy miejskie orzeczenie, jako niezgodne z ustawą, należy uchylić. Orzeczenie to posiada doniosłe znaczenie dla miast, gdyż wysokość omawianych opłat była kilkakrotnie przez skarb podwyższana, udział zaś miast we wpływach z tego źródła jest procentowy.

× **SAMORZĄDY MUSZĄ BUDOWAĆ WODOCIĄGI I KANALIZACJĘ.** W związku z wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, o zaopatrzeniu ludności w wodę i o usuwaniu nieczystości, Ministerstwo spraw wewn. poleciło samorządom miejskim, pozbawionym dotąd urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych, wstawienie do budżetu na rok przyszły specjalnego funduszu na przeprowadzenie studjów i rozpoczęcie prac wstępnych nad budową tych instalacyj.

Teatr w Katowicach.

NABYWANIE BILETÓW.

Kasa teatru już rozpoczęła sprzedaż biletów na wszystkie ogłoszone repertuarem przedstawienia. Bilety nabywać można codziennie od godz 10 — 2 popołudniu i od 5 do 7 wieczorem. Wszystkie instytucje, pragnące korzystać w bieżącym sezonie z t. zw. bonów zniżkowych, zechcą zgłosić swoje za potrzebowanie na bony w dyrekcji teatru codziennie od godz. 12 — 1 w południe. Bony zeszłoroczne straciły swą ważność z dn. 15 lipca br. i w bieżącym sezonie przez kasę nie będą przyjmowane.

INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE DRAMATU.

W środę dnia 12 bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędze się uroczyste inauguracyjne przedstawienie dramatu w sezonie 1928-29. Odegraną będzie przepiękna tragedja w 5 aktach P. Corneilla „Cyd“ w tłomaczeniu Stanisława Wyspiańskiego. Próby z „Cyda“ odbywają się pod reżyserskim kierownictwem dyr. artystycznego dramatu P. W. Nowakowskiego.

INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE OPERY.

Na inauguracyjne przedstawienie działu operowego, które odbędzie się w drugiej połowie bieżącego miesiąca wybrała dyrekcja operę narodową w 5 aktach p. t. „Zygmunt August“ z muzyką Tadeusza Jateyki. Przygotowania do wystawienia „Zygmunta Augusta“ pod kierownictwem dyr. art. opery p. Milana Zuny i reż. opery p. Józefa Stępniowskiego w pełnym toku. się

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Sobota, 8 b. r. o godzinie 7.30 otwarcie sezonu 1928-29 „Hrabina“ opera w 3 akt. St. Moniuszki.

Niedziela, 9 b. r. o godzinie 7 „Aida“ opera w 4 akt. J. Verdi'ego.

Wtorek, 11 b. r. o godzinie 7.30 „Faust“ op. K. Gounoda.

Środa, 12 b. r. o godzinie 7.30 „Cyd“ inauguracyjne przedstawienie zespołu dramatycznego.

× **WE WRZEŚNIU WOLNO POLOWAĆ** na: łososie, jelenie, daniele (byki), na rogacze, borsuki, gluszcze, cietrzewie, bażanty (koguty), na jarząbki, pardwy, kuropatwy, słonki, bataljony, dzikie kaczki, łabędzie, gęsi, gołębie i kwiczoły oraz na wszelkie drapieżniki oraz na wilki, dziki, wydry, kuny leśne, tchórze, gronostaje lasice i króliki. W drugiej połowie miesiąca w zimne księżycowe noce stare byki, jelenie poczynają ryczeć. Dziki przechodzą do większych lasów i leżą po leśnych bagniskach. Lisy przenoszą się z letnich nor do zimowych jam i odpędzają od siebie wyrosłe już lisięta. Na początku miesiąca przypada ostatni miot zajączków 1 — 2 sztuki.

× **Z ŻYCIA SAMORZĄDU POWIATOWEGO.** W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego, na którem, po za rozpatrzeniem szeregu spraw wewnętrznych, względnie nie interesujących szerszych sfer, uchwalono zaciągnąć pożyczkę, w wysokości około stu tysięcy zł. na budowę dalszej serji studzien na terenie gmin powiatu Będzińskiego. Rozumiejąc znaczenie zaopatrzenia ludności w dostateczną ilość dobrej wody, samorząd powiatowy postanowił prócz zaprojektowanej poprzednio liczby studzien, wybudować dalszą serję i na ten cel postanowiono zaciągnąć wspomnianą pożyczkę.

Nominacje w sądownictwie
NA TERENIE SĄDU OKRĘGOWEGO W SOSNOWCU.

Na terenie Sądu okręgowego w Sosnowcu zachodzą pewne zmiany personalne. Wiceprezes Sądu okręgowego p. Sokołowski został mianowany sędzią Sądu apelacyjnego w Warszawie, sędzia Sądu okręgowego p. Żukowski — sędzią pokoju zapasowym w Warszawie, p. Kuchta sędzią śledczym w Będzinie, a dotychczasowy sędzia śledczy w Będzinie p. Tuora sędzią pokoju zapasowym przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu, oraz dotychczasowy sędzia pokoju w Dąbrowie Górn. p. Nawrocki sędzią pokoju w Sosnowcu. Egzamin. aplikant p. Henr. Bonif. Janczewski został mianowany sędzią pokoju w Sosnowcu.

× **ORKIESTRY W SZKOŁACH ŚREDNICH.** Umuzykalnienie młodzieży szkolnej i urządzanie dla niej godziwych rozrywek należy do zakresu wychowania szkolnego. Jedną z najważniejszych rzeczy w tym zakresie jest urządzanie orkiestr szkolnych dętych i smyczkowych. W tej sprawie ma być wydane zarządzenie Min. oświecenia. Idzie o pobudzenie władz szkolnych, aby energiczniej organizowały takie orkiestry.

× **CZARNA KAWA!** W dniu 8 bm. w teatrze miejskim w Sosnowcu odbędzie się zabawa pt. „Czarna kawa“ na dochód L. O. P. P. Przypuszczać należy, iż tak sympatyczną imprezę poprze całe społeczeństwo Zagłębia, a więc w sobotę o godz. 7 w teatrze!

× **ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE NA ROK 1929.** W myśl ustawy o podatku przemysłowym od obrotu z dniem 1 listopada rozpocznie się sprzedaż w Izbach skarbowych świadectw przemysłowych i handlowych wszystkich kategoryj na rok 1929. Obecna klasyfikacja przedsiębiorstw szczególnie jeśli chodzi o świadectwa handlowe, wymaga reformy. Klasyfikacja obecna jest zbyt mało rozdrobniona i w ramach jednej kategorji mieszczą się niekiedy przedsiębiorstwa zupełnie odmiennego charakteru, jak co do samego systemu sprzedaży, tak i co do formatu. Zmiana klasyfikacji wymaga, rzecz jasna zmiany ustawy, jednak już w ramach teraz obowiązujących przepisów daloby się coś zdziałać, a to w drodze wprowadzenia pewnych ułatwień dla przedsiębiorców mniejszych przy spłacaniu należności za świadectwo. W Ministerstwie skarbu sprawa ta jest obecnie aktualna i w najbliższym czasie należy oczekiwać pewnych posunięć konkretnych, zmierzających do przystosowania ustawy do wymogów życia.

SZKOLNE PŁASZCZE dla dziewczynek z dobrych materjałów tanio poleca **LEON Braciejowski**, Kraków, Grodzka 5 — 7. 5010.

Odszkodowanie dla okaleczonych
NA ĆWICZENIACH WOJSKOWYCH.

Wobec odbywających się obecnie w całym kraju ćwiczeń wojskowych, doniosłego znaczenia nabiera sprawa, rozstrzygnięta ostatnio przez Sąd najwyższy: czy osoba poszkodowana na zdrowiu wskutek ćwiczeń, może się domagać odszkodowania od skarbu państwa?

Niejaki Wójcik, ślusarz, podczas ćwiczeń wojskowych został ugodzony „ślepą“ kulą i utracił wskutek tego 25 proc. zdolności do pracy. Poszkodowany wystąpił z powództwem cywilnem do sądu przeciwko skarbowi państwa i wygrał sprawę w obu instancjach.

Prokuratorja generalna założyła skargę kasacyjną do Sądu najwyższego, przed którym wywodziła, iż ćwiczenia w strzelaniu odbywały się w interesie obrony kraju, w interesie wyższego dobra publicznego, wobec którego niższe dobro musi być poświęcone.

Sąd najwyższy jednak wyrok poprzedni zatwierdził, podkreślając w motywach, **że państwo obecnie powinno ponosić odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez funkcjonarjusza państwowego obywatelowi — wbrew poglądom dawniejszym.**

Wyrok Sądu najwyższego posiada doniosłe znaczenie i rozwiązuje od dawna dyskutowaną i w różnych orzecznictwach i prawodawstwach rozmaicie uregulowaną sprawę **odpowiedzialności państwa na szkody wyrządzone obywatelom.**

O zabezpieczenie zboża dla Zagłębia Dąbrowskiego.

Sprawa, będąca nieustanną bolączką, znów się odwleka...

Od szeregu lat obserwujemy w kraju naszym charakterystyczne zjawisko w dziedzinie naszego rolnictwa i handlu ziemiopłodami. Mianowicie co pewien czas ukazują się prywatne i oficjalne komunikaty, dotyczące stanu ziemiopłodów na ziemiach naszych, przyczem naogół brzmią one optymistycznie. Po zbiorach zaczyna się masowy wywóz płodów rolniczych zagranicę, a dotyczy to tylko t. zw. nadwyżki, czyli ilości, którą po nasyceniu rynku wewnętrznego można sprzedać zagranicę celem ratowania bilansu handlowego. Nagle **w styczniu już zaczynają podnosić się ceny zboża** z powodu odczuwania jego braku na rynku wewnętrznym i, jak np. w tym roku, zwyżka cen przybrała takie rozmiary, iż Rząd zmuszony **był podjąć akcję interwencyjną, która pochłonęła niebywałe sumy.**

W sprawie tej największą trudność stanowi brak odpowiedniej statystyki, na wzór zagranicy, gdzie dane, dotyczące ziemiopłodów prowadzone są niezwykle skrupulatnie i dają wierny obraz rzeczywistości, u nas zaś wyliczenia wykazują np. że możemy po zbiorach wywieść taką a taką ilość zboża, a na wiosnę okazuje się, że daleko więcej musimy sprowadzić z zagranicy celem pokrycia niedoboru.

Czynniki rządowe zdają sobie sprawę z sytuacji, gdyż od pewnego czasu omawiana jest **kwestja tworzenia w większych ośrodkach rezerw zbożowych,** przeznaczonych do regulowania cen na rynku wewnętrznym oraz pokrywania ewentualnego braku na przednówku.

Niestety, sprawa ta jest tylko omawiana, bowiem o praktycznem jej zastosowaniu nikt na serjo nie pomyślał. W roku bieżącym, z racji niezwykle kosztownej interwencji zbożowej postanowiono wybudować **szereg elewatorów zbożowych,** bez których gromadzenie i przechowywanie większych ilości zboża jest nie dopomyślenia.

Jak słychać, w Warszawie przystąpiono już do realizacji projektu, lecz poza stolicą, która pod każdym względem jest faworyzowana, o reszcie kraju nic nie słychać, a najmniej o zamierzeniach w tym kierunku w **naszem Zagłębiu, gdzie kwestja braku chleba lub podwyżki ceny tegoż ma specjalnie ważne znaczenie,** gdyż wywołuje wysoce niepożądane następstwa, w postaci rozgoryczenia szerokich sfer robotniczych i słusznego domagania się podwyżki zarobków. Jeśli chodzi o Zagłębie, sprawa należytej aprowizacji naszego zakątka musi być traktowana naprawdę poważnie, tymczasem dotychczas mieliśmy jeno próby, wystawiające niezbyt pochlebne świadectwo czynnikom miarodajnym.

Najpierw powstał **projekt budowy piekarni mechanicznej.** Podobno kupiono nawet potrzebny plac i gdy w tym czasie są już na ukończeniu prywatne tego rodzaju przedsiębiorstwa, o spółdzielczej piekarni mechanicznej wogóle mówić przestano. Następnie przystąpiono do organizacji rezerw zbożowych. Pospiesznie zbierano dane, jakie posiadamy na ten cel i jakie ilości zboża mogą pomieścić młyny miejscowe i na tem się skończyło. Obecnie powtarza się stara piosenka. Czyta się różne wykazy i sprawozdania, że mimo wszystko urodzaje były doskonałe, spotyka się wyliczania, ile to będzie można z tegorocznych zbiorów wywieść zagranicę, a pozatem słyszy się o projektowanych rezerwach i elewatorach, tymczasem **czas upływa, a o konkretnych zamierzeniach nic nie słychać** i kiedy dopiero trzeba będzie sprowadzać zboże interwencyjne i fatalnie obciążać bilans płatniczy, wtedy znów wszystkie te sprawy staną się... aktualne do następnego... sezonu.

Lekkomyślnie marnuje się w ten sposób miljony i niema okazuje się władzy, któraby zajęła się naprawą tych stosunków i usunięciem zła, tak fatalnie odbijającego się na całokształcie naszych stosunków gospodarczych.

Niepodjęte wygrane

Z POPRZEDNICH CIĄGNIEŃ DOLARÓWEK.

Wśród tych miljonów graczy są i tacy, którzy widocznie nie zwracają zbytnio uwagi na rezultaty ciągnienia, o czem świadczy poniższy spis wygranych z poprzednich ciągnieć niepodjętych przez szczęśliwych graczy:

Suma	NNr.	Data ciagn.
40.000	341248	1.3.26
8.000	068599	2.11.27
3.000	121481	1.9.27
3.000	150885	1.3.28
3.000	373504	1.9.26
1.000	141875	1.5.28
1.000	194740	1.3.28
1.000	428420	1.3.27
1.000	446189	1.3.28
1.000	509907	1.7.27
1.000	532797	2.5.27
1.000	537012	2.11.27
1.000	860038	2.11.27
1.000	870115	1.7.27

Po 100 dolarów:

004730	007789	020390	024009	041557
058409	059151	060026	072005	074869
078413	079972	080692	087659	091298
091382	099194	113729	136447	145286
157341	170645	187395	176084	187395
190978	198283	201083	210104	210726
216131	217782	224632	236446	225250
277289	293660	251031	320867	329002
330364	334977	336223	345796	349219
358932	360315	382180	384944	392818
398978	402194	404146	404350	405504
409082	413855	428724	440034	475586
482457	513397	514854	525449	539116
540366	550123	553878	559649	562634
572817	585990	589277	589397	590976
599274	599894	603557	613185	626970
652585	653789	656649	659042	681785
690130	704776	712591	746642	765416
766527	769305	772338	778879	799769
804044	808115	811077	835383	843095
844002	857445	865070	889052	901024
915894	945028	954270	271210	972129
977118	995033	050990.		

Rada m. Będzina po wywczasach.

PODZIĘKOWANIE PREZ. MICHAELOWI. — DUET KLUBOWY. — ZATWIERDZENIE KUPNA I ZAMIANY GRUNTÓW.

W ubiegły poniedziałek odbyło się pierwsze po ferjach letnich posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie.

Z uwagi na nastroje członków będzińskiego samorządu i zamiłowanie do gadulstwa oraz popisów zgoła nie samorządowych, spodziewano się posiedzenia „gorącego" i obfitującego w ciekawe momenty, tymczasem stało się inaczej i posiedzenie, trwające zaledwie pół godziny, odbyło się **spokojnie, bez żadnych ekscesów i niepoczytalnych wystąpień klubu komunistycznego.**

Może wpłynął na to brak sposobności, lub też wersja, iż obecne Rady miejskie na terenie Zagłębia **wkrótce przejdą do... historji,** aby ustąpić miejsce nowym przedstawicielom.

Po otwarciu obrad, prezes Rady p. Żebrowski, z racji uruchomienia miejskiego zakładu elektrycznego złożył w imieniu Rady **serdeczne podziękowanie prezydentowi miasta p. A. Michaelowi,** za jego starania i prace, związane z uruchomieniem tego zakładu, dzięki czemu **mieszkańcy otrzymali tańszy prąd,** a pozatem i miasto będzie czerpało z tego źródła poważny dochód. Przemówienie p. prezesa Rada przyjęła hucznymi oklaskami, a p. prezydent, odpowiadając na wyrażone mu podziękowanie i dowód zaufania zaznaczył, iż zaopatrzenie miasta w tańszą energję jest jednem z ogniw jego programu gospodarki miejskiej. Wyrażonem uznaniem mówca jest wprost zaskoczony, bowiem pracę dla dobra miasta uważa za swój obowiązek a jeżeli praca ta daje dodatnie wyniki, jest to również zasługą Rady miejskiej, która, mimo wszystko popiera jego zamierzenia i bierze w pracy tej czynny udział.

Przed przystąpieniem do właściwych obrad, **radny Wocka** odczytał oświadczenie, iż z przyczyn od niego niezależnych, **zgłasza swe wystąpienie z klubu mieszczańskiego,** a wstępuje do klubu Be-Be. Oświadczenie to część Rady przyjęła ironicznymi uśmiechami, jako że radny Wocka znany jest ze „stałości" swych przekonań, a członkowie klubu mieszczańskiego powitali tę deklarację oznakami zadowolenia, pozbyli się bowiem członka niewygodnego, z którego prócz kłopotów korzyści żadnej nie było. Radny Wocka skaptował do „swego" klubu jeszcze radnego Hercholda, a więc jest to **duet bez wpływu i znaczenia,** stosownie bowiem do regulaminu, nie może nawet zgłaszać swych członków do poszczególnych komisyj.

Po przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia, zaaprobowano **akt kupna gruntu Brodera przy ul. Jasnej.** Jak już o tem w swoim czasie pisaliśmy, miasto zrobiło na tranzakcji tej dobry interes, gdyż teren ten z braku dojazdu nabyto bardzo tanio, a miasto, poza zdobyciem ładnego placu, urządzi tam nową arterję komunikacyjną.

Następnie **zaaprobowano kupno gruntu od Tow. francusko - włoskiego przy zbiegu ul. Sieleckiej i Wapiennej.** I tutaj kupno jest korzystne plac bowiem znajduje się w doskonałym punkcie miasta, naprzeciw stacji kolejowej, a został nabyty po 20 zł. za mtr. kw.

Trzecia tranzakcja, o której również niedawno pisaliśmy, dotyczyła **zamiany około 10 tysięcy mtr. kw. placu wraz z budynkiem na tzw. Sybirce,** stanowiących własność Tow. Sosnowieckiego, na teren miejski w Gzichowie.

Wreszcie ostatnia operacja placowa dotyczyła **gruntu Herszkopfa na targowisku miejskiem przy ul. Modrzejowskiej.** Targowisko miejskie zostało urządzone na cudzych terenach. Ze wszystkimi właścicielami Magistrat doszedł już do porozumienia, jedynie tylko Herszkopf robi trudności, wobec czego postanowiono wystąpić o wywłaszczenie jego części.

W związku z kończącym się terminem dzierżawy rzeźni miejskiej przez dotychczasowego dzierżawcę, powstała **konieczność powołania specjalnej komisji do przeprowadzenia likwidacji spraw rzeźni.** Postanowiono utworzyć komisję z 7 osób, w tej liczbie 3 przedstawicieli zarządu miasta i 4 z pośród Rady. Ponieważ klub „Be-Be" również zgłosił swego kandydata, musiano zarządzić głosowanie i Rada odrazu wykazała swe ustosunkowanie do nowego tworu, odrzucając wysuniętą kandydaturę. Do komisji weszli: Z ramienia zarządu miasta pp. Goldsztajn, Wolicki i Wacławik, a z grona Rady pp: Gęborski, Rechtman, Hetmańczyk i Piekarczyk.

Na tem posiedzenie zakończono.

× **Z MIESZKANIA** Andrzeja Koronka (Robotnicza 17) na Pogoni skradziono palto gumowe i inne przedmioty łącznej wartości 100 zł. Sprawcy są poszukiwani.

× **POŻAR W CEGIELNI.** W ub. poniedziałek w cegielni Towarzystwa Warszawskiego wybuchł pożar. Spaliła się mianowicie szopa. Straty wynoszą około 2 tysięcy złotych.

× **CO TO TAM BYŁO?** Pan Moszek Monawek ze Strzemieszyc zameldował w komisarjacie policji w Sosnowcu, że gdy bawił w mieszkaniu krawca Lewkowicza (Kowalska 6), skradziono mu portfel wraz z 800 zł. Pan Moszek nie wie, kto to zrobił. Musiało widocznie być dużo osób w mieszkaniu, a wogóle trudno zbadać, jak to tam było.

Radość po smutku

ZRYLA HERSZKOWICZA.

Stało się to w sam szabas, dnia 1 września. W mieszkaniu p. Zryla Herszkowicza (Ostrogórska 5) popełniono kradzież, rozumie się wtedy, gdy gospodarza w domu nie było, bo wiadomo, że w szabas chodzi się w goście.

Wraca pan Zryl Herszkowicz do domu i oczom własnym nie wierzy. Najpiękniejszą garderobę złodzieje ukradli. Zrozpaczony stratą, którą obliczył na 510 zł. idzie pan Herszkowicz do komisarjatu i skarży się na zły los i złodziejstwo. W komisarjacie wysłuchali jego żalów, pokiwali głowami, a w ubiegły poniedziałek wezwano p. Zryla znowu do komisarjatu.

— Czy to pana garderoba?

— Moja! — zawołał pan Zryl, ujrzawszy przed sobą skarby zaginione, poczem zabrawszy garnitury i palta, ucieszony szybko pobiegł do domu.

Dla jednego radość, dla drugiego smutek.

Niejaki Duda vel Pyka bez stałego zamieszkania, dwukrotnie przez sąd karany, znowu został aresztowany za kradzież popełnioną w mieszkaniu p. Zryla Herszkowicza.

× **SZTANDAR CECHOWY.** W ub. niedzielę odbyła się w Czeladzi uroczystość poświęcenia sztandaru cechu stolarsko - ciesielskiego. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie pochód udał się do sali straży pożarnej, gdzie nastąpił właściwy akt poświęcenia i wbijanie gwoździ pamiątkowych. Wygłoszono przy tem kilka przemówień okolicznościowych. Po poświęceniu sztandaru odbyła się zabawa, która przy dźwiękach orkiestry i w bardzo miłym nastroju przeciągnęła się do godz. 7 wieczorem.

× **OSTATNI DZIEŃ.** Przypominamy, iż dziś ostatni raz wyświetlany będzie w kinie „Kometa" w Dąbrowie niezwykle interesujący obraz, p. t. „Władca przestworzy", na dochód L. O. P. P. kto więc nie widział jeszcze tego filmu, niech uczyni to dziś.

ZAWIADAMIAM UPRZEJMIE, że mam już na składzie płaszcze jesienne i zimowe w wielkim wyborze, według najnowszych paryskich modeli po wyjątkowo niskich cenach. Proszę się przekonać, bez obowiązku kupna. **LEON Braciejowski,** Kraków, Grodzka 5-7.
5009.

× **NIEPOROZUMIENIE W RODZINIE** Szczepańskich w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 19 w Sosnowcu nasunęło 19 letniej Leokadji Szczepańskiej myśl odebrania sobie życia. W tym celu napiła się esencji octowej. Leży w szpitalu na Lepiankach.

× **BEZCZELNY ZŁODZIEJ.** P. Antonina Rzeszotanka szła spokojnie dość bezludną ulicą Żórawią w Sosnowcu nad Przemszą. Nagle podskoczył do niej jakiś rzezimieszek, wyrwał jej z ręki sakiewkę. Sakiewka, mniejsza strata, ale w niej było również 85 zł. Policja poszukuje opryszka.

× **PILNOWAĆ ROWERÓW.** Mieczysław Pilniakowski, mieszkający w Niwce, przybył w ub. poniedziałek na rowerze do Sosnowca, aby załatwić interesy na ul. Modrzejowskiej. Gdy wszedł do sklepu, rower pozostawił na ulicy. W kilka minut później okazało się, że rower skradziono.

NA EKRANIE.

„Ona moja jedyna"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Po wakacyjnej martwocie w kinach rozpoczyna się sezon, w którym prawdopodobnie prym dzierżyć będzie wytwórczość polska, bo, jak sygnalizują z Warszawy, jest już kilka obrazów polskich bardzo udatnych, a inne są w robocie.

Narazie kino „Zagłębie" wyświetla film pod nazwą, wymienioną w tytule. Bezpretensjonalny ten obraz jest tak miły i tyle w nim wdzięku, iż, mimo błahej treści, patrzy się nań z prawdziwą przyjemnością. Treścią tego filmu jest znane sympatyczne przejście od żartu do prawdziwej miłości. Wypełnia do osiem wdzięcznych aktów, czasami tryskających rzetelnym humorem.

Kronika Zawiercia.

× OSOBISTE. Po powrocie z urlopu rozpoczął urzędowanie dr. Hercberg, lekarz miejski.

× NA NABOŻEŃSTWIE NIEDZIELNEM z okazji rozpoczęcia tygodnia lotniczego pienia kościelne wykonał chór T-wa śpiew. „Lira".

× UWADZE MYŚLIWYCH. Ze starostwa dowiadujemy się, że na bieżący rok myśliwski czas ochronny dla zajęcy-szaraków, na terenie powiatu Zawierciańskiego i całego województwa Kieleckiego został przedłużony i obowią zuje od 1 lutego do 31 października.

× WAŻNE DLA EMIGRANTÓW. Często kroć się zdarza, że niezaradni i niewyrobieni emigranci w załatwieniu swych interesów uciekają się do różnych pokątnych doradców i padają wkrótce ofiarą sprytniejszego oszusta. Dla ochrony emigranta przed wyzyskiem zostało powołane na województwo Kieleckie Polskie Towarzystwo emigracyjne z siedzibą w Kielcach, ulica Karczówkowska 11, do którego emigranci winni się zwracać po informacje i ewentualną pomoc.

× NA ZALESIANIE NIEUŻYTKÓW. Min. rolnictwa przekazało Wydziałowi powiatowemu 3000 zł. jako dotację na zalesianie nieużytków w roku 1928-29.

× Z POWODU EPIDEMJI W BUSKU powróciło stamtąd po miesięcznym pobycie 9 dzieci, wysłanych na kurację przez Magistrat.

× OBNIŻONE CENY MĄKI I CHLEBA. Komisja cennikowa na ostatniem posiedzeniu obniżyła ceny mąki i chleba, które obowiązują od dnia wczorajszego. Wolno pobierać za 1 kg.: mąki żytniej 65 proc. 59 gr., chleba 65 proc.— 36 gr., bułek pszennych 1 zł., chleba pszenno-razowego 80 proc. — 60 gr., chleba żytniego razowego 50 gr.

× Z MIEJSKIEGO ZAKŁADU WYCHOWAWCZEGO wysłano 3 dziewczynki na dalszą naukę do zawodowej szkoły gospodarczej w Chmielniku. Koszt nauki w ciągu dwu lat ponosić będzie Magistrat.

× O AJENCJE POCZTOWE. Dwie gminy naszego powiatu: Niegowa i Kromołów zwróciły się z prośbą do starostwa o poparcie ich starań o uzyskanie własnych ajencji pocztowo-telegraficznych. Gminy potrzebę ajencyj motywują poważną ilością mieszkańców oraz niedogodną komunikacją z bliskiemi miejscowościami, posiadającemi urzędy pocztowe.

Kronika Olkuska.

KOMUNIŚCI POD KLUCZEM.

W związku z rocznicami komunistycznemi w ostatnich czasach dość często w porze nocnej rozrzucano na peryferjach m. Olkusza ulotki, a trzykrotnie zauważono zawieszone na drutach telegraficznych sztandary z hasłami antypaństwowemi w dość kiepskim stylu. Pozatem ukazywały się odezwy ręcznie pisane czerwoną farbą na szarym papierze, z podpisem u dołu „Komitet dzielnicowy w Olkuszu".

We wszystkich wypadkach policja jedno i drugie usuwała jeszcze nocną porą, tak że o tej działalności miejscowych komunistów prawie że nikt nie wiedział. Ostatni sztandar przy ul. Szpitalnej zdjęli onegdaj dwaj pracownicy fabryki „Olkusz" o godz. 12 w nocy.

Miejscowa policja poddała silniejszej obserwacji boczne ulice miasta i oto wczoraj około godz. 12 w nocy komendant posterunku spostrzegł dwóch osobników, którzy na jego widok rozpoczęli ucieczkę. Zostali jednak schwytani i wylegitymowani. Są to: Huna Lewit, lat 18, krawiec oraz Moszek Bryn, lat 14, stolarz, obydwaj członkowie Związku zawodowego odzieżowego i Związku młodzieży komunistycznej. Przy osobistej rewizji znaleziono przy nich odezwy komunistyczne i bloczki Z. M. K. (Mopru), nadto w mieszkaniu znaleziono w piecu zwęglone ulotki takie same, jakie były rozrzucane po mieście, odezwy różnego rodzaju jeszcze z czasów głosowania do Sejmu, notatki i gazety żydowskie, jak „Ojków" i inne.

W czasie badania przyznali się do wypisywania odezw, które „opracowywali" w mieszkaniu wynajętem od Abrama Glükszteina, krawca, przy zasłoniętych szczelnie oknach. Lewit został zaaresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego, zaś Bryn z powodu młodocianego wieku pozostaje tylko pod dozorem policji.

× POKAZ WOJNY GAZOWEJ. W niedzielę 2 bm. poza odczytem o działaniu gazów podczas wojny, wygłoszonem przez specjalnie przybyłego oficera gazowego z 11 pp., urządzono pokaz użycia gazów i w tym celu strzelcy, sokoli i P. W. pod kierunkiem trzech oficerów urządzili miniaturową wojnę przy użyciu gazów. Ciekawym eksperymentom przyglądało się około 3 tys. osób, oraz wiele strażaków przybyłych do Olkusza na ćwiczenia okręgowe strażackie.

× POD ZARZUTEM KRADZIEŻY NA ST. OLKUSZ. W związku z wykryciem sprawców kradzieży kasy biletowej st. Olkusz, o czem pisaliśmy niedawno, został zaaresztowany ostatni rzekomy uczestnik tej kradzieży Hugon Janik, lat 23. Janik został zatrzymany przez post. Gołcza z pow. Miechowskiego.

Nie wiesz dnia ani godziny.

Śmierć przy obiedzie.

Zaiste niezwykły wypadek zdarzył się w ubiegłą niedzielę w mieszkaniu Tomasza Guzika, mieszkającego w Gołonogu na kolonji Stara Wieś.

Oto o godzinie 12-ej w południe w obecności swej córki Natalji, żona bowiem była na nabożeństwie w kościele, Tomasz Guzik zasiadł do obiadu, wziąwszy sobie sam z kuchni pożywienie. Na obiad były flaki z kawałkami mięsa. Gdy już Guzik zjadł sporą część porcji, dostał mu się większy kawałek mięsa, który przy przełykaniu utknął mu w gardle i Guzik wkrótce, wskutek udławienia się, zmarł.

Wiadomość o nagłym zgonie w niezwykłych okolicznościach wywołała zrozumiałą sensację w całym Gołonogu.

Władze śledcze z obowiązku zainteresowały się tym wypadkiem i wszczęły dochodzenie.

Okazało się, że Guzik od dłuższego już czasu chorował na kurcze żołądka i wskutek tak niewinne na oko pożywienie, jak kawałek mięsa, wepchnęło go do grobu.

Po przeprowadzeniu dochodzenia władze zezwoliły na pogrzebanie zwłok.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Tegoroczne Targi Wschodnie

Pan Wł. P. donosi ze Lwowa:

Trzeba było być podczas uroczystości otwierania tegorocznych Targów Wschodnich, aby przekonać się czem jest, a właściwie czem stała się dziś dla życia gospodarczego w Polsce ta wielka impreza lwowska. Ale byłyby to tylko wrażenia optyczne, które nie dokładnie odtworzyłyby doniosłość Targów Wschodnich, ósmych z rzędu w dziesiątym roku życia niepodległe go państwa.

W niedostępne bliżej dla zwiedzającego ósme Targi Wschodnie zagadnienia ich użyteczności wprowadza dopiero rozmowa z dyrektorem Targów, p. Grossmanem.

— A więc parę danych informacyj nych...! — zaczyna rozmowę dyr. Grossman. — Targi tegoroczne są największemi, jakie były. Bierze w nich udział około 20 krajów. Eksponatów jest i więcej i są lepsze. Gdy w zeszłych latach miewaliśmy coś 1.700 wystawców, dziś mamy ich około 2.000. Gdy w ostatnim roku ilość wystawców zagranicznych dochodziła do 18 proc., dziś — wzrosła do 30 proc Liczny udział w Targach, i po raz pierwszy zresztą w tym roku, wziął południowy wschód: rząd grecki pokazuje rodzynki korynckie, Egipt, Syrja i Palestyna niemniejsze okaza ły zainteresowanie. Z Palestyny, naprzykład wystawiają doskonałe wino; kobiece instytucje żydowskie na deszły — szereg ciekawych wytworów przemysłu artystycznego. Może panowie zauważyli, pewna firma jerozolimska wystawiła nawet dewocjonalja chrześciańskie... Wystawia też, jak zwykle, cała Europa, że wymienię choćiażby Francję, Szwecję, a z Bałkanów Bułgarję.

— A wystawcy krajowi?...

— Wśród wystawców krajowych przeważa przemysł maszynowy dla celów inwestycyjno - gospodarczych. Spotykamy więc takie dziedziny wytwórczości, których dotychczas nie było w Polsce: fabryki urządzeń dla piekarń mechanicznych, rzeźni, chłodni itp.

— A tranzakcje?...

— Proszę panów, dokładnie w cyfrach tych rzeczy nie sposób uchwycić, jednak wystawcy eksponują po raz piąty, szósty i ósmy, a więc musi im się opłacić...

Wł. P.

Kronika gospodarcza.

PRZYGOTOWANIA DO REEMIGRACJI ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH Z NIEMIEC Wobec zbliżającego się okresu reemigracji z Niemiec, Polski Urząd emigracyjny wydał zarządzenia w celu zorganizowania opieki nad powracającymi robotnikami sezonowymi. Urząd czuwać będzie jednocześnie nad wykonaniem postanowień konwencji polsko - niemieckiej, dotyczącej robotników dawniej w Niemczech osiadłych, którzy w r. b. zostaną włączeni do ruchu sezonowego i powrócą na zimowe miesiące do kraju.

WSTRZYMANIE EMIGRACJI DO KANADY. Urząd emigracyjny wstrzymuje obecnie emigrację do Kanady w związku z wyczerpaniem kontyngentów i upływem terminów przybycia emigrantów polskich do tego kraju. Zarządzenia urzędu nie dotyczą osób, udających się do Kanady na zasadzie imiennych wezwań od najbliższych krewnych, tam zamieszkałych.

BUDOWA PORTU DRZEWNEGO W TCZEWIE. Ministerstwo przemysłu i handlu rozpoczęło prace nad budowaniem portu drzewnego w Tczewie. Regulacja i drenaż terenu portowego zostały już dokonane.

20.000 SPRAW EGZEKUCYJNYCH W WARSZAWIE. Magistrat m. Warszawy przystępuje do energicznej akcji egzekucyjnej opłat i należności miejskich. Według wykazów statystycznych pozostaje do ściągnięcia w Warszawie 20.000 różnych opłat podatków i należności.

NICI Z CZERWONĄ GWIAZDĄ NA RYNKU POLSKIM. Na rynku polskim ukazały się rosyjskie nici do szycia z napisem: „Leningradzki tekstylny trust" i z jaskrawą czerwoną gwiazdą sowiecką. Nici te sprzedawane są w Polsce po 30 gr. za szpulkę, taniej od wyrobów polskich, ale te same nici kosztują w Rosji — 90 gr. Jest to więc jaskrawy „dumping". W tym wypadku sowietom chodzi o zaimponowanie ludności polskiej, jak to tanio potrafią produkować „wywłaszczone" fabryki w Rosji. Jest to więc jeszcze jeden „bluff" w propagandzie bolszewickiej.

URUCHOMIENIE NOWEJ LINJI OCEANICZNEJ. W dniu 7 b.m. w Gdyni na pokładzie statku „Krakus" odbędzie się uroczystość otwarcia nowej linji, łączącej bezpośrednio Gdynię z portami południowej Ameryki. Linja ta, utworzona przez Two „Chargeurs Reunis", będzie obsługiwana przez dwa statki: „Krakus" i „Światowid".

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 4-9.

AKCJE: Bank Polski 181.75 — 182.00, Bank Zachodni 33.25, Spiess 170.00, Siła i Światło II emisja 135.00, Częstocice 58.00, Cukier 63.00, Firley 68.50—70.00, Nobel 32.75, Cegielski 47.25, Lilpop 40.75 Norblin 255.00, Ostrowieckie B 125.00, Ostrowieckie II emisja 120.00, Starachowice 54.50—54.25—54.50, Borkowski 1.725 Klucze 7.15.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.27 i jedna czwarta, Paryż 34.82 i pół, Wiedeń 125.64, Praga 26.42 i pół, Włochy 46.71 i pół,, Belgja 123.98, Szwajcarja 171.70, Holandja 357.50, Dolarówka 5 proc. 89.30—89.25, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 53.25—53.00, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00.

Przed wystawą w Katowicach.

Zgłoszenia wystawców. — Lunapark. — Dni folklorystyczne.

Nadspodziewana ilość zgłoszeń wystawców na wystawę „Wnętrze domu" której otwarcie nastąpi w niedzielę 16 bm. świadczy najwymowniej o wielkiem zainteresowaniu tą wystawą sfer kupieckich i świata artystycznego z działu dekoracji wnętrz, biorących udział w wystawie.

Wedle pobieżnych tylko obliczeń ilość zgłoszeń przekroczyła dwukrotnie powierzchnię pawilonów wystawowych. Trudności te pokonano częściowo przez umieszczenie eksponatów niektórych wystawców, którzy absolutnie obstawali przy udziale w wystawie — w specjalnie na ten cel wybudowanych kioskach, wykonanych artystycznie według projektów prof. Wallisa z Krakowa i pod jego osobistym nadzorem.

Prawdziwą atrakcję na wystawie stanowić będzie „Lunapark", sprowadzony z Warszawy. O rozmiarach tego przedsiębiorstwa powiedzieć możemy tylko tyle, iż na przywiezienie go do Katowic potrzeba 40 wagonów towarowych. Pięknie zapowiadają się również projektowane przez Towarzystwo wystaw „dni folklorystyczne", na które przybędą do Katowic górale tatrzańscy, krakowiacy, księżacy (z Łowickiego) w oryginalnych strojach ludowych.

Wszelkich informacyj dotyczących wystawy, wycieczek itp. udziela na każde żądanie Śląskie Towarzystwo wystaw i propagandy gospodarczej w Katowicach, ul. Pocztowa 16 (tel. 13-23 i 21-47).

Powódź bursztynu

NA POLSKIEM WYBRZEŻU.

Gwałtowna burza morska w połączeniu z trąbą powietrzną nawiedziła onegdaj polskie wybrzeże. Poruszenie wód było niezwykle silne, fale dochodziły do kilkumetrowej wysokości. Rybacy ponieśli dotkliwe straty wskutek zniszczenia sieci. Jakby w nagrodę za sieci, wzburzone morze wyrzuciło z głębi wód na wybrzeże wielkie ilości bursztynu. Rybacy i nieliczni letnicy, jacy pozostali jeszcze w nadbrzeżnych wioskach, zajęci byli zbieraniem daru morza przez kilka godzin. Wyrzony przez fale bursztyn znajdowano na całej przestrzeni polskiego wybrzeża od Karwi aż do Jastarni.

Aresztowanie 124 tragarzy

ZA AKCJĘ WYWROTOWĄ.

W Warszawie w dwóch obszernych salach suterynowych, Niska 39, mieści się związek zawodowy tragarzy. Władze policyjne niejednokrotnie już zwróciły uwagę na odbywające się tam zebrania, na których wygłaszano hasła wywrotowe. Onegdaj około godz. 10 wiecz. zebrało się tam liczne grono. Pełny skład członków z zarządem na czele. Omawiano różne kwestje, szczególnie sprawę uczczenia „święta" młodzieży komunistycznej.

O potajemnym wiecu tym doszło do wiadomości komisarjatu. Gdy policjanci weszli w podwórze i ukryli się pod oknami, do uszu ich doszły wrogie okrzyki: „Precz z rządem!" „Precz z Piłsudskim!" „Niech żyje Rosja sowiecka!", a następnie rozległ się głośny śpiew chóralny „międzynarodówki". Tragarze wypróbowawszy głosy naraz zamilkli, gdy funkcjonarjusze policji obstawili wszelkie wyjścia. Aresztowano wszystkich uczestników zebrania **w liczbie 124 i odstawiono ich do dyspozycji policji politycznej.**

Samobójstwo skazanego

NA SALI SĄDOWEJ W ŁODZI.

Sąd okręgowy w Łodzi był widownią straszliwego wypadku. Sąd rozpatrywał sprawę 37-letniego Adolfa Kirszkego, oskarżonego o nadużycia we firmie Dobrzynka w Pabjanicach, gdzie zdefraudował 9.426 zł. Sąd skazał go na rok domu poprawy, przyczem na mocy amnestji połowa kary została mu darowana.

Kiedy przewodniczący skończył odczytywanie wyroku, skazany błyskawicznie dobył z kieszeni rewolwer i strzelił sobie w gowę. Kirszke zalany krwią, padł na ławę. Na sali sądowej powstała panika. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło desperata w agonji do szpitala.

Znachor i jego rodzina

ZARĄBANA SIEKIERĄ.

We wsi Hołubla ziemi Siedleckiej nieznani sprawcy wymordowali całą rodzinę znanego w okolicy znachora, Józefa Jaglaka.

Jaglak od szeregu już lat trudnił się leczeniem okolicznych mieszkańców i przepowiadał im przyszłość. Gdy pewnej grupie poszkodowanych oświadczył, że pieniądze i dobytek zabrali im sąsiedzi, i że niedługo będzie mógł wskazać nazwiska sprawców, po kilku dniach znaleziono znachora oraz 4-ch członków jego rodziny martwych. Zarąbano ich siekierą.

Na piersiach znachora przyczepiona była szpilką kartka następującej treści: „Już teraz nie będziesz mógł przepowiadać co się będzie w przyszłości działo. Szkoda żeś nie przepowiedział swojej śmierci".

Są poszlaki, że morderstwa dokonali okoliczni rabusie, którzy bali się, aby znachor nie ujawnił ich zbrodni.

Fałszywy ksiądz z Kalisza

NABIERAŁ LUDZI NA CELE POBOŻNE I HUMANITARNE.

W pow. Przemyskim uwijał się przez długi czas osobnik w szatach duchownych, podając się za księdza, upoważnionego do zbierania składek i ofiar na rozmaite cele pobożne i humanitarne. Po długich poszukiwaniach udało się go wreszcie zdemaskować. Okazało się że jest to niejaki Bronisław Gorne, ur. w Kaliszu, nie mający ze stanem duchownym nic wspólnego. Grasował on po okolicznych parafjach i dworach oraz gospodarstwach włościańskich — występując w sutannie — podobnie jak to czynił niedawno w województwie Stanisławowskiem. Gorne został odstawiony do Stanisławowa, do dyspozycji tamtejszego urzędu śledczego.

Zjazd sekciarzy

ODBYŁ SIĘ W POZNANIU.

Jak się dowiaduje katolicka Ajencja prasowa, przed dwoma tygodniami odbył się w Poznaniu międzynarodowy zjazd „badaczy pisma św.".

Uchwały zjazdu dobitnie wykazują charakter tej sekty. M. inn. warunki przyjęcia do sekty są następujące: 1) wyrzec się kościoła katolickiego; 2) zobowiązać się nie chrzcić dzieci, dopóki nie wyrosną, gdyż same zadecydują, do jakiej religji chcą należeć; 3) każdy członek zobowiązuje się zabraniać u siebie w rodzinie odprawiania modlitwy; 4) wrazie śmierci kogoś z rodziny pogrzeb odbywa się bez obrzędów religijnych. Centralna siedziba „badaczy Pisma św." znajduje się zagranicą. Jest nią t. zw. „Internationales Comite der Bibelforscher" w Szwajcarji.

Dziki człowiek na Polesiu.

Niesamowita przygoda trzech podchorążych na manewrach.

Parę dni temu obszar wielkich lasów między wioskami Berezówką a Tartakami (pow. Baranowicki) był terenem ćwiczeń wojskowych 22 p. p.

Trzech podchorążych: Stanisław Smulski (nauczyciel z Olkuskiego), Michał Siemieniuk (buchalter z Brześcia) i Konstanty Masłowski (inż. agronomji z Siedlec), mając specjalne polecenie, szli przed „linją" zdala od towarzyszy.

Maszerując od godziny i kierując się tylko kompasem zabrnęli wreszcie do serca odwiecznego boru.

Grunt stawał się bagnisty uniemożliwiając dalsze maszerowanie. Podchorążowie zaczęli rozglądać się szukając wyjścia z bagniska, nagle... uwagę ich zwróciła zwinięta w kłębek jakaś dziwaczna postać.

Ostrożnie zbliżyli się ku niej i — któż opisze ich zdumienie, gdy w istocie tej rozpoznali — człowieka. Był to postawny mężczyzna, zupełnie nagi, porośnięty kosmatemi włosami, o długiej, miedziano - rudej brodzie i rozwichrzonej czuprynie.

Nieobcinane od bardzo dawna paznogcie u rąk i nóg zakrzywiły się w potężne szpony, twarz spieczona słońcem, osmagana wichrami pokryta bruzdami zmięta.

Postać przypominała małpoluda, lub człowieka z epoki kamiennej.

Nagle jeden z podchorążych nastąpił na gałąź, która z trzaskiem pękła. Człowiek zerwał się ryknął chrapliwie i kilku sprężystemi susami usko czył w bok a następnie zniknął w gąszczu leśnym.

Okoliczni mieszkańcy niejednokrotnie widywali tego dziwnego mieszkańca puszczy. Ma on nawet wśród nich swoje imię.

Zabobonni wieśniacy skłonni są na wet uważać go za pewnego rodzaju „wyższą istotę" i w określonych miejscach często zostawiają dla niego kosze z wiejskimi przysmakami.

Ukazuje się on w tych okolicach od lat kilkunastu; jest prawdopodobnie zbiegłym przestępcą albo obłąkanym.

Reklama czekoladowej tancerki.

Dziwny gość w komisarjacie.

Przed kilku dniami zjawiła się w sztokholmskiej dyrekcji policji smukła, ciemna brunetka i zażądała na gwałt przywołania dyżurnego komisarza policji. Z ust damy padały słowa francuskie i angielskie, których refrenem były:

— Josephino, Josephin.

Przywołany komisarz policji rozpoznał natychmiast w czupurnej, gadatliwej i wojowniczej piękności — Józefinę Baker, która występuje obecnie w Sztokholmie.

Józefina skarżyła się, że ją znieważono czynnie, a mówiła to wśród rzewnych łez. Skargę jej potwierdził towarzyszący pan, hr. Pepito Abatino, o którym mówiono w swoim czasie, że poślubił „czarną Venus".

Skarżyła się niewiasta na to, że gdy chciała wyjść na scenę, kiedy zbliżała się już jej scena końcowa, „mały" zatrzymał ją gwałtem, a hrabiemu Pepito rzucił nawet stołek na głowę.

W tem zjawił się ów „mały", a był nim sekretarz wiedeńskiej imprezy, który ra urządziła właśnie gościnne występy Józefiny Baker w Sztokholmie. Tłumaczył się on tem, że impresarjo-dyrektor zakazał boskiej Józefinie pojawiania się na scenie wtedy, kiedy inni artyści jeszcze grali.

Józefina nie chciała się stosować do tego rozporządzenia, a nawet w sekretarza cisnęła stołkiem. Hrabia Pepito dzielnie jej w tem pomagał.

W kilka dni później Józefina cofnęła swoje doniesienie, które było reklamowym „trickiem". Ta „bijąca" reklama była zresztą Józefinie niepotrzebna, bo występy jej cieszyły się w Sztokholmie i tak niebywałem wprost powodzeniem.

Jeńcy z wojny światowej

JESZCZE WRACAJĄ DO DOMU.

W tych dniach przybył do Warszowic w pow. Pszczyńskim pochodzący stamtąd b. żołnierz armji niemieckiej, który na początku wojny dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał dotychczas na Syberji.

Opowiada on, że władze rosyjskie wysłały wraz z nim około 60 b. jeńców, których krewni zapewne już dawno opłakali jako poległych lub zmarłych w niewoli.

Wielki pożar w Kijowie

WYWOŁAŁY DZIECI BEZDOMNE.

W Kijowie na bulwarze Bibikowskim znajduje się olbrzymi 7-piętrowy hotel „Palace". Administracja hotelu tego przez szereg miesięcy zmuszona była prowadzić energiczną walkę z... bezdomnemi dziećmi, które ze strychu hotelu „Palace" urządziły sobie dom noclegowy. Pomimo wielkiej czujności ze strony zarządu hotelu, dzieci przekradały się wieczorem na strych, gdzie spędzały całe noce.

Nie widząc innego punktu wyjścia, zarząd hotelu zwrócił się do miejskiej milicji, która „urzędowo" wysiedliła nieproszonych lokatorów. Żeby zapobiec powtarzaniu się podobnych wypadków na przyszłość, przy wejściu na poddasze umieszczono specjalne żelazne drzwi.

Bezdomne dzieci znalazły jednak potajemne jakieś schody, prowadzące na dach hotelu i tą drogą dostały się ponownie na strych. Przez pewien czas nikt o tem nie wiedział.

Dopiero przed kilku dniami służba hotelowa poczuła zapach dymu, wydobywającego się z poddasza. Okazało się, że spały tam znów bezdomne dzieci. Któreś z nich rzuciło na słomę niedopałek papierosa i spowodowało w ten sposób pożar. Niezwłocznie wezwano straż ogniową, której po kilku godzinach wytężonej pracy udało się ogień umiejscowić.

Oprócz poddasza spłonęło doszczętnie najwyższe piętro hotelu, a dwa następne zostały poważnie uszkodzone.

OJCOWSKI MAGISTRAT.

Magistrat miasteczka Peillac (Francja) powziął następującą uchwałę:

— Każdy obywatel, znajdujący się na ulicy w stanie nietrzeźwym będzie ukarany grzywną w wysokości 10 franków. Grzywna ta będzie zredukowana o 50 proc. w dni świąteczne i niedziele.

WALTER A. FROST. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

20) ——

— Nic na świecie, kapitanie Clavering, — odparła Helena chłodno. Odwróciła się, weszła do małego hallu, otworzyła drzwi i w chwilę później zamknęła je za nim, wmawiając w siebie, że nie słyszał jej śmiechu i modląc się o to w duchu.

Ze swej strony Clavering dziwił się jej i sobie. Spędził u Heleny godzinę i ani razu nie pomyślał o zadaniu, które powinno było w jego umyśle wiązać się z nią nierozdzielnie. Doszło więc już do tego, że w jej obecności mógł myśleć jedynie o niej.

— Tak być nie może! — szepnął do siebie, zmierzając do samochodu. — Tak być bezwzględnie nie może! Źle postawiliśmy tę sprawę. Ona powiada, że jest moją pomocnicą, ale na Jowisza! Razem tylko pracowaliśmy razem i okazało się, że ona sama wykonała wszystko!

Następnie rozdrażniony tą refleksją, począł biedzić się nad skonstruowaniem niesłychanego planu, zmierzającego do oddania następnego klejnotu prawej właścicielce, którą prawdopodobnie miała być pani Clothier. Nie mógł sobie przypomnieć, który należał do niej, zaszedł więc do banku, przestudjował starannie wszystkie kartki i dowiedział się z nich, że chodzi tu o wspaniały pierścień z szafirów.

— Do licha, będziemy z tem mieli więcej trudności niż z brylantową szpilką pani Scott - Mannering,— myślał, chowając klejnot do schowka i wychodząc z banku. — Szpilkę można było przypiąć do sukni, ale pierścień

Żałował, że nie prosił Heleny, aby opowiedziała mu cokolwiek o pani Clothier, cieszył się jednak, że będzie miał sposobność wydać o niej samodzielny sąd podczas śniadania.

Sposobność nadeszła, ale nie przyniosła mu spodziewanych wyników. Stwierdził, że jest to kobieta niezwykle piękna, bliższa trzydziestki niż czterdziestki i że jej czarne, niespokojne oczy zdają się wszystko przenikać i dostrzegać. Była uprzejma, lecz daleka od serdeczności; stanowiła zagadkowy typ kobiety, którą życie nauczyło kochać, lecz najwidoczniej nauczyło także i nienawidzieć. Było rzeczą jasną, że musiała przeżyć jakąś tragedję, która przepoiła goryczą jej bogatą naturę i z której wyszła nieugięta, bezlitosna i baczna na wszystko.

Znalazłszy się przy stoliku, Clavering odczuł po upływie trzech minut, że w obecności tej kobiety nie można wykonać najmniejszego ruchu, któregoby ona natychmiast nie dostrzegła i jego ufność w siebie samego a nawet w Helenie, rozwiała się doszczętnie. Jakże mógł przypuszczać, że zdoła tej kobiecie podrzucić niespostrzeżenie szafirowy pierścień?

Gdy podano pierwszą potrawę, pani Clothier zdjęła rękawiczki a wówczas na trzecim palcu jej lewej ręki błysnął cudowny — ten sam niezaprzeczenie — pierścień z szafirów!

Odziana w pantofelek nóżka Heleny poszukiwała pod stołem nogi Jima i to tylko sprawiło, że niespokojne oczy pani Clothier nie dostrzegły zdziwienia na jego twarzy. Widać było, że podoba się jej zewnętrzny wygląd tego wysokiego, młodego chłopca o opalonej twarzy. Zauważyła podziw, z jakim odnosił się do Heleny i choć nie miała zamiaru, z wiadomych jej przyczyn, wychodzić powtórnie za mąż, chociaż zaznała już szczęścia małżeńskiego, nie była jednak zupełnie obojętna na sprawy miłości.

— Heleno, musisz przyprowadzić do mnie kapitana Claveringa — rzekła; a potem raz jeszcze powróciła do tego przedmiotu przed rozstaniem się z dwojgiem młodych.

— Przyjedźcie państwo oboje do mnie w piątek na „week end". *) Przykro mi, że tak późno proszę oto i tak mało zostawiam czasu, ale w poniedziałek odjeżdżam do Europy na Berengarji.

Nim Clavering zdążył odezwać się, już Helena w imieniu obojga przyjęła zaproszenie.

Gdy pani Clathier wsiadła do swej limuzyny, Jim spojrzał w oczy Helenie:

— Czy pani wiedziała, że ona wyjeżdża w poniedziałek?

— Oczywiście

— Kto pani powiedział?

Samochód pani Clothier zmieszał się już z prądem pojazdów, płynącym w kierunku Madison Avenue. Helena popatrzyła za nim obojętnie i wzruszyła ramionami.

— Zdaje mi się, że pani Trafford.

— Nie pani Scott - Mannering.

— Nie. Nie śmiałbym pytać jej oto. Widzi pan, oni wszyscy dowiedzą się, że ktoś im pozwracał skradzione klejnoty i gdyby naprzykład wyszedł kiedy na jaw fakt, że ja pytałam panią Scott - Mannering o panią Clothier — tajemnica, na której nam tak zależy, przestałaby być tajemnicą. Już pan rozumie, prawda?

— Tak, — odpowiedział, — rozumiem. — A teraz niech mi pani powie, jeżeli pani chce i może, jak to się stało, że pani Clothier nosi na palcu pierścień, który my mamy zamiar jej zwrócić??

— Natoby pan mógł zrozumieć całą sprawę, jak to winno mieć miejsce, muszę odbiec od pańskiego pytania i cofnąć się wstecz do tragedji Clothierów, ponieważ wiąże się ona ściśle z pierścieniem z szafirów. Jan Clothier, jeden z najtęższych ludzi na Wall Street, przeszukał przed trzema laty cały świat za pierścieniem tak pięknym, by mógł zadowolnić jego żonę. W poszukiwaniach tych trafił na szafir„ cabachon". Nigdy nie przyznał się, ile go kosztowały te zabiegi i sam pierścień, lecz dając go żonie poprosił, aby nigdy, ani na chwilę nie zdejmowała go z palca, a ona mu to przyrzekła. Można było przypuszczać, że na klejnot ten spoglądał z zabobonną trwogą. Pani Clothier wiedziała o tem i niepokoiło ją, to, ponieważ wkładało na jej barki ciężar odpowiedzialności. Poprostu bała się męża, bała się, że może zgubić pierścień i tak dalece pozwoliła opanować się trwodze, że kazała pewnemu jubilerowi w Amsterdamie zrobić w tajemnicy duplikat pierścienia. Uczyniła to dlatego, by móc nosić imitację wrazie zguby prawdziwego klejnotu, którego strzegła jak własnej duszy. Następnie, dla pewności, zaczęła nosić stale imitację, a pewnego wieczoru przekonała się, że prawdziwy szafir... że nie może go znaleźć. Nie znalazła go nigdy... wzięto go.

———

*) Koniec tygodnia.

(D. c. n.).

KINO „ZAGŁĘBIE“
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy“

Dziś ostatni dzień
„Ona moja jedyna” (Flirt na plaży)
Nad program: Wesoła komedja „ZACZAROWANY DOM“

Następny program
Douglas Fairbanks
„CZŁOWIEK Z BICZEM“
Dla młodzieży dozwolony.

IWONICZ
w Beskidach
Zakład Leczn. im. D-ra Czopa



MATKI! żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI“ (z Kogutkiem, utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6382

PALTA DAMSKIE
jesienne i zimowe
PALTA MĘSKIE
gotowe i na zamówienia
w olbrzymim wyborze gatunków i fasonów poleca:
„WAWEL“ SOSNOWIEC,
ul. 1 go Maja 21 (obok Sądu Okręgowego)
Telefon Nr 9-55. — — Telefon Nr. 9-55.
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna
DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI.

INSTALACJE ELEKTRYCZNE
światła i przeniesienia siły, instalacje gromochronów wszelkie remonty i reperacje, przewijanie i naprawę motorków i dynamomaszyn uskutecznia Oddział instalacyjno-elektryczny
Firmy **„STER” S-ka z o. o.**
w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego Nr 14
Sprzedaż wszelkich materjałów instalacyjnych oraz żarówek. 5034

ZAKŁADY DRUKARSKIE
TOW. „KURJER ZACHODNI“ S. A.
SOSNOWIEC, DĘBLIŃSKA 1. TELEF. 73.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ZLECENIA W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE
WŁASNA INTROLIGATORNIA I STEREOTYPOWNIA

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY·KRWAWIENIE.
SWĘDZENIE



USUWA
HEMORIN-KLAWE
7989

RURY żeliwne kanalizacje
Kolanka, WŁAZY i t. d.
Rezerwuary, klozety
dostarcza najtaniej ze składu
L. JAKUBOWICZ i S-ka
Sosnowiec — A, ul. Dęblińska 7,
Tel 1-21. 4754

HEMOROJDY!



Czopki hemorojdalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe apteki 5901



Choroby płuc!
Stosowany przez pp. Doktorów **"Balsam Thiocolan Age"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki
A. Gąseckiego
w Warszawie, 41 Leszno.



Ostrzeżenie Przy kupnie należy akcentować i wyraźnie żądać tylko ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu i wystrzegać się naśladownictw, uporczywie polecanych w podobnem do naszego opakowaniu.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Cegła maszynowa I jakości, w każdej ilości sprzedaje po zniżonej cenie A Golasowski Przedsiębiorca Budowlany i właściciel cegielni w Mysłowicach ul Krakowska 12 4967g

Pianina niemieckie i krajowe nowe i używane Katowice, Rynek 8 Tel. 1013 4872 6

Posady i prace.

Potrzebny korepetytor-(ka) języka niemieckiego Kurs klasy 7-ej Wiadomość Kurier Zach. 4884-3

Potrzebny chłopiec do posług lat 15 — 16. Zgłoszenia z rodzicami tylko popołudniu od godz 4 — 5-ej w biurze Hlawskiego, Warszawska 12 5035

Potrzebny chłopiec do rzeźnika, jatka Nr. 3 Hale Rozwoju Sosnowiec 5033

Fryzjerka zdolna i manicurzystka potrzebne od zaraz. Zgłoszenia osobiste Dąbrowa — Sienkiewicza 1. 5028-2

Poważna spółdzielnia poszukuje rutynowanego, energicznego kierownika. Szczegółowe oferty z odpisami świadectw nadsyłać do Redakcji pod „Spółdzielnia". 5025

Potrzebny szofer. J. Koss Sosnowiec, Warszawska 14, 5020-3

Potrzebna kasjerka. J, Koss, Sosnowiec, Warszawska 14. 5021-3

Stenografji listownie najszybciej wyuczamy. „Stenograf Polski", miesięcznik wychodzi. Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. 4809

Nauka i wychowanie.

Szkoła Muzyczna Skrzypcowa Profesora Mazurkiewicza. Program Warszawskiego Konserwatorjum Przyjmuje: poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki popołudniu. Sosnowiec, ul. Modrzejowska 39, tel. 1-20. 4785

Lokale.

Potrzebny elegancko umeblowany kawalerski pokój w śródmieściu od zaraz. Wejście oddzielne. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Magistrat" 5027

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią dla dobrej chrześcijańskiej rodziny. Zgłaszać się zaraz. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 70 sklep pana Kołacsa. 5016

Różne.

Ogłoszenie. Magistrat miasta Sosnowca podaje do publicznej wiadomości, że z powodu remontu szosy Nowy Bieruń—Częstochowa na odcinku między ul. Ludwika a Modrzejowem ruch kołowy dla wszystkich pojazdów z dniem 8 września 1928 r. będzie wstrzymany i takowe kierować należy szosą prowadzącą do Mysłowic. 5036
Magistrat miasta Sosnowca.
Sosnowiec 3 września 1928 r.

Zgubione dokumenty.

Józefa Piekarska zamieszkała w Sosnowcu ul. Wysoka 7 zgubiła świadectwo przemysłowe IV kategorji i inne dokumenty 5001-3

Kazimierz Godowski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec 4976-3

Wacław Traciński zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 4975

Szydłowski Wacław zgubił świadectwa: Szkoły powszechnej Nr. 2 w Zawierciu i drugie państwowej Szkoły Górniczej w Dąbrowie. 5032

Skradziono dokumenty wojskowe wydane przez PKU w Sosnowcu Wolfa Lamusa 5030-3

Unieważniam zgubione kwity lombardowe 1309 i 1335 wydane przez Bank Udziałowy w Dąbrowie Górniczej 5029

Zgubiono weksel płatny 14-9-1928 r. na zł. 100 z wystawienia Sz. Fajtman który się unieważnia. 5026

Gutman Mosiek zgubił dokumenty szpitalne wydane przez szpital DOK. 5024

Berek Szwarc Sosnowiec, Modrzejowska 7 zgubił zameldowanie na radio. 5019

Kazimierz Madejski zgubił książkę wojskową wydaną PKU Sosnowiec i weksel na 200 złotych wystawiony przez Józefa Madejskiego, który unieważniam. 5022-3

Wacławik Eugenjusz zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Rokitno Szlacheckie. 5017

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . 5 „ 25 „
Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za pierwszeństwo miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOLA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.